

ZARYS DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH



I. UWAGI WSTĘPNE

Wiedza nasza o życiu polskim w Niemczech w okresie międzywojennym, o organizacjach polskich, doznała w ostatnich latach poważnego wzbogacenia. Wzbogaciły ją zarówno prace źródłowe, opublikowane głównie w regionalnych czasopismach naukowych Ziem Zachodnich oraz w *Studiach Śląskich* — Seria Nowa, redagowanych przez Seweryna Wysloucha, jak również pamiętniki dawnych działaczy polskich w Niemczech. Prace źródłowe oparte są w przeważającej mierze na niemieckim, a więc z natury rzeczy jednostronnym materiale źródłowym. Jak wiadomo, archiwa polskich organizacji w ogromnej większości przepadły. Z wszystkimi też brakami i wadami, jakie można by im wytknąć, dużą usługę oddają w tym wypadku nauce historycznej wspomnienia dawnych działaczy. Naświetlają one nieraz i wyjaśniają sprawy, których wyjaśnienia historyk na próżno poszukuje w dawnych aktach poniemieckich. Warto tutaj wymienić przynajmniej najważniejsze wspomnienia spośród opublikowanych do tej pory w postaci książek, broszur i artykułów. Pewna bowiem nieznana bliżej autorowi ilość wspomnień znajduje się w rękopisach w bibliotekach, muzeach i instytutach naukowych.

Wśród opublikowanych materiałów pamiętnikarskich nieliczną grupę stanowią pozycje odnoszące się do całokształtu życia polskiego w Niemczech. O wiele liczniejsze są wspomnienia o charakterze regionalnym. W kategorii pierwszej główną pozycję stanowi pamiętnik Jana Baczewskiego¹, czołowego działacza polskiego w Niemczech poprzedzony przedmową B. Leśnodorskiego. W pewnym stopniu należą tu również wspomnienia Jana Boenigka oraz fragmenty wspomnień Wojciecha Wawrzynka².

Z pozycji książkowych do drugiej grupy zaliczyć trzeba *Pamiętniki Arki Bożka*³, które obejmują wprawdzie nieco szersze ramy, ale gdy chodzi o okres międzywojenny, nie wykraczają zasadniczo poza tematykę śląską. Tu należą również wspomnienia Kazimierza Malczewskiego⁴ oraz dwie zbiorowe publikacje: *Pamiętniki Opolan* i wartościowsze od nich *Wspomnienia Opolan*⁵.

¹ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*. Warszawa 1961, s. 326.

² J. Boenigk, *Minęły wieki a myśmy ostali*. Warszawa 1957, s. 304, nlb. 3, mapa 1. — Wojciech Wawrzynek, *Polskie zrzeszenie akademickie w Niemczech w latach międzywojennych*. „Kwartalnik Opolski” 1959, nr 1, s. 27—68.

³ A. Bożek, *Pamiętniki*. Katowice 1957, s. 349, nlb. 2.

⁴ K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich*. Warszawa 1958, s. 293, nlb. 2.

⁵ *Pamiętniki Opolan*. Kraków 1954, s. 554, nlb. 2. — *Wspomnienia Opolan* pod

Pamiętniki Opolan składają się z 29 krótkich wspomnień, których autorami są w większości działacze polscy ze Śląska Opolskiego. *Wspomnienia Opolan* — to zbiór 22 nieraz wcale obszernych szkiców, poprzedzonych wstępem Władysława Gębika, wyróżniających się znacznie większą autentycznością. Cenną osobliwość w tej grupie stanowi 18 wspomnień Polaków z Dolnego Śląska ze wstępem Mariana Orzechowskiego oraz szkicem biograficznym Józefa Kurzawy, opracowanym przez Karola Fiedora⁶. Książka ta rzuca wiele nowego światła na życie narodowe Polaków dolnośląskich, a zwłaszcza Polonii wrocławskiej. Na własnych wspomnieniach oparł również w pewnym stopniu swoją pracę poświęconą Gimnazjum Polskiemu w Bytomiu Jerzy Lubos⁷, nauczyciel tego zakładu.

Odmianą pozycję od wymienionych stanowi pamiętnik Ludwika Bielaczka⁸. Nie jest to pamiętnik działacza polskiego na Śląsku, ale raczej człowieka, który w danej rzeczywistości politycznej pod zaborem pruskim znalazł się na rozdrożu narodowym i z prawdziwym trudem odnalazł drogę powrotu do macierzystego środowiska. Warto tu o nim wspomnieć, gdyż mówi on właśnie o tej rzeczywistości, w której wypadło żyć ludowi polskiemu na Górnym Śląsku. Wyczerpującą przedmową zaopatrzył pamiętnik Bielaczka Zbyszko Bednorz.

Dla studiów nad dziejami ruchu polskiego w Niemczech oraz dla wspomnień dawnych działaczy otwarły swoje łamy czasopisma naukowe *Ziem Zachodnich*. „Kwartalnik Opolski” poświęcił prawie cały nr 2/1960 r. tego rodzaju szkicom, wśród których znachodzą się również wspomnienia szkolne ówczesnej młodzieży polskiej⁹. W „Komunikatach Mazursko-Warmińskich” ukazało się wspomnienie Władysława Gębika, b. dyrektora Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie¹⁰, a w *Studiach Śląskich* — Seria Nowa (t. 3) rozszerzone wspomnienia Klotyldy Godzińskiej¹¹. Cenny artykuł dotyczący dziejów Polonii wrocław-

redakcją W. Kornatowskiego i K. Malczewskiego. Warszawa 1960, s. 495, nlb. 2.

⁶ *Ci, co przetrwali. Wspomnienia Polaków z Dolnego Śląska*. Opracowali K. Fiedor i M. Orzechowski. Wrocław 1959, s. 320, nlb. 2.

⁷ J. Lubos, *Dzieje Polskiego Gimnazjum w Bytomiu w świetle dokumentów i wspomnień*. Katowice 1961, s. 280, nlb. 3 (patrz w tym nr „PZ” recenzję Fr. Szymiczka — przyp. red.)

⁸ L. Bielaczek, *Ze studni zapomnienia*. Warszawa 1957, s. 417, nlb. 1.

⁹ W cytowanym wyżej numerze „Kwartalnika Opolskiego” zamieszczono wspomnienia: Franciszka Adamca, Władysława Gębika, Klotyldy Godzińskiej, Zofii Hajduk, Władysława Jójki, Jana Kasperka, Jana Paszendy, Janiny Weber, Jana Rozeńskiego i Edwarda Szweda.

¹⁰ W. Gębik, *Polskie Gimnazjum w Kwidzynie*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1957, nr 2, s. 82—89 (por. również w tym nrze „PZ” artykuł tegoż autora na ten sam temat — przyp. red.)

¹¹ K. Godzińska, *Wspomnienia dyrektorki o polskim gimnazjum żeńskim w Raciborzu z siedzibą w Tarnowskich Górach (1934—1939)*. *Studia Śląskie* — Seria Nowa t. 3. Katowice 1960, s. 355—384.

skiej okresu międzywojennego oparł Franciszek Jankowski głównie na wspomnieniach własnych¹². Od typu wspomnieniowego poważnie odbiega artykuł Stefana Szczepaniaka, zamieszczony w „Kwartalniku Opolskim”¹³. Należy żałować, że autor, jeden z czołowych działaczy polskich w dawnej Rzeszy, obecny prezes Związku Polaków w NRF, ograniczył się do tak skąpej wypowiedzi.

Sporo materiału wspomnieniowego znajduje się w prasie, kalendarzach i drukach okolicznościowych, publikowanych z okazji jubileuszów oraz rocznic dawnych organizacji i instytucji polskich w Niemczech.

Z notatki W. Wrzesińskiego, zamieszczonej w jego pracy, można wnioskować, że liczniejsze rękopiśmienne materiały pamiętnikarskie zgromadzono w Olsztynie, w tamtejszej Stacji Naukowej PTH oraz w Muzeum Mazurskim. Materiały te, jak również pamiętniki Franciszka Kwasa i Karola Pentowskiego, wydane w Olsztynie, nie są znane autorowi¹⁴.

Niniejszy artykuł stanowi najbardziej ramowy rzut oka na dzieje głównej organizacji polskiej w Rzeszy, jaką w l. 1922—1939 był Związek Polaków w Niemczech. Opracowanie wyczerpującego studium o Związku Polaków wymagać będzie jeszcze dłuższych poszukiwań źródłowych, nawet badań terenowych, które pozwoliłyby zebrać jakże nieraz cenne informacje od dawnych działaczy tej organizacji. W wielu wypadkach dokładne ustalenie pełnych imion i nazwisk, ścisłych dat i faktów napotykało na trudności z powodu braku dokładnych danych, a nieraz z powodu sprzeczności zachodzących między poszczególnymi relacjami.

W toku opracowywania tego zarysu wykorzystał autor w ograniczonym zakresie materiały archiwalne i dawną prasę polską w Niemczech, pamiętniki i wspomnienia oraz literaturę poświęconą dziejom ruchu polskiego w Niemczech. Wiele skorzystał autor z informacji ustnych i pisemnych uzyskanych od Franciszki Biernackiej, Jana Boenigka, Józefa Kachla, Jana Kocika, Józefa Kwietniewskiego, Pawła Kwoczka, Wandy Pieniężnej, Jana Rozeńskiego, Edwarda Serwańskiego, Kazimierza Szwarzenberg-Czernego i Jana Warzynka, za które składam im wyrazy serdecznego podziękowania. Informacje te można było wykorzystać jedynie częściowo¹⁵.

¹² F. Jankowski, *Polonia wrocławska w okresie międzywojennym (1918—1939)*. „Sobótka” 1946, s. 226—236.

¹³ S. Szczepaniak, *Dzieje Polonii westfalsko-nadreńskiej*. „Kwartalnik Opolski” 1959, nr 1, s. 148—153, 1960, r. 1, s. 141—189.

¹⁴ W. Wrzesiński, *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1962, nr 1, s. 95 (patrz również w tym nrze „PZ” artykuł Wrzesińskiego pt. *Geneza Związku Polaków w Niemczech — przyp. red.*).

¹⁵ W artykule autor wykorzystał również materiały, jakie dostarczyła konferencja naukowa poświęcona ZPwN, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Historyczne i Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Katowicach w dn. 15 V 1958 r.

II. PO PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Po zakończeniu I wojny światowej ludność polska w prowincjach, które w dalszym ciągu pozostały pod zaborem niemieckim, weszła w najcięższy okres swoich dziejów. Utrata ziem polskich, zagarniętych w przeszłości, stanowiła potężny wstrząs dla prusko-nacjonalistycznych kół w Niemczech. Zaczęła w tych kołach dojrzywać myśl możliwie jak najrychlejszej likwidacji żywiołu polskiego w Rzeszy, co jedynie mogłoby zapobiec dalszym niebezpieczeństwom strat terytorialnych na wschodzie. Z tego źródła rodzą się w pierwszym rządzie nowe metody walki z ruchem polskim w Niemczech, w których coraz silniej wysuwa się na czoło — mimo ustroju demokratyczno-republikańskiego — system jawnego terroru, doprowadzony później do szczytu w okresie hitleryzmu. Ewolucję metod i systemu terroru ogromnie przyspieszyły lata, jakie nastąpiły bezpośrednio po zakończeniu pierwszej wojny. W Rzeszy charakteryzują te lata walki rewolucyjne i tendencje odśrodkowe, w prowincjach wschodnich zmagania o narodowe wyzwolenie ludności polskiej i połączenie z niepodległą Polską. Dało to w wyniku na terenach pogranicznych, spotęgowanie nienawiści narodowych i tendencji szowinistycznych. Szczególne rozmiary przybrały te tendencje na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich, gdzie walka w okresie plebiscytu nie pozostała bez wybitnie szkodliwego wpływu na życie polityczne i na atmosferę moralną.

Obok zaostrzenia akcji antypolskiej w Republice Weimarskiej na krytyczny stan sprawy polskiej, zwłaszcza w niektórych prowincjach wschodnich, oddziaływała również pewna dezorganizacja życia i ruchu polskiego, jaką dotkliwie odczuwała np. Opolszczyzna w l. 1922—23. Było to nieuniknionym następstwem zmian geopolitycznych, jakie w tej części Europy wywołała wojna. Rozerwanie polskiego obszaru etnograficznego i pozostawienie jego znacznej części w ramach państwa niemieckiego — przy bardzo znacznym odplywie wybitniejszych działaczy polskich zagrożonych terrorem do Kraju (np. ze Śląska Opolskiego, z Prus Wschodnich, z Ziemi Złotowskiej), musiało wyrzucić niekorzystny wpływ na życie organizacyjne naszych rodaków po tamtej stronie granicy. Historyczna to zasługa tamtejszych działaczy lokalnych i mężów zaufania, że „nie utracili równowagi ducha”, że potrafili przetrwać ten ciężki okres i wyprowadzić sprawę polską na właściwe drogi rozwoju. W tym zmienionym położeniu jako najpilniejsze postulaty przed ruchem polskim w Niemczech wysuwały się następujące: 1. stworzenie organizacji, łączącej w swoich szeregach wszystkie ośrodki polskie w Niemczech, 2. ustalenie nowych zadań i nowego programu pracy, odpowiadającego nowej epoce historycznej, 3. uzupełnienie niedostatecznej kadry działaczy polskich. Realizacja postulatu pierwszego była najpilniejszą, bowiem od niej w pierwszym rządzie zależało rozwiązanie dwóch następnych.

Inicjatywa w tym względzie wyszła ze środowiska polskiego w Prusach Wschodnich, które okrzepło najwcześniej i zorganizowało się już w listopadzie 1920 r. W tym bowiem czasie powstał Związek Polaków w Prusach

Wschodnich jako organizacja całej ludności polskiej na Powiślu, Warmii i Mazurach¹⁶.

Po wstępnych przygotowaniach, które spoczęły w rękach Jana Baczewskiego i Stanisława Sierakowskiego, a które trwały od czerwca 1921 r. doszło 22 sierpnia 1922 r. do zjazdu w Berlinie przedstawicieli głównych ośrodków polskich w Niemczech. W zjeździe wzięły udział następujące organizacje polskie:

- 1) Związek Polaków w Prusach Wschodnich,
- 2) Komitet Wykonawczy w Westfalii,
- 3) Komitet Narodowy Polaków na Obczyźnie po prawym brzegu Łaby z siedzibą w Berlinie¹⁷.

W zjeździe berlińskim uczestniczyli również przedstawiciele Śląska Opolskiego, który po burzliwym okresie powstań i plebiscytu powracał do nowego życia. Ten historyczny zjazd powołał do życia Związek Polaków w Niemczech, uchwalił statut, dokonał wyboru tymczasowych władz i określił zasadnicze zręby terenowej struktury Związku. Uchwały powzięte na zjeździe sierpniowym zatwierdziło walne zebranie Związku Polaków, które odbyło się w Berlinie 3 grudnia 1922 r. Rejestracja nowej organizacji w sądzie w Berlinie nastąpiła 6 listopada 1923 r.¹⁸ Najbardziej właściwą dla nowego związku nazwę przyjęto od zasłużonej już organizacji w Prusach Wschodnich, która stała się jednym z jego składowych członów.

Nowa organizacja, podobnie jak jej poprzedniczka w Prusach Wschodnich, miała służyć wszystkim Polakom w Niemczech bez względu na różnice ideologiczne.

III. STRUKTURA ORGANIZACYJNA ZWIĄZKU POLAKÓW

Zasadnicze cele Związku Polaków w Niemczech, zakres działalności i strukturę organizacyjną określił statut zatwierdzony przez walne zebranie w grudniu 1922 r. § 1 statutu przyjętego na tymże zebraniu postanawiał:

„Związek Polaków w Niemczech T. z. jest zrzeszeniem wszystkich Polaków zamieszkałych w Niemczech i ma swą siedzibę w Berlinie. Związek Polaków

¹⁶ J. Baczewski jako datę powstania Związku Polaków w Prusach Wschodnich podaje 18 X 1920 r. (*Wspomnienia Warmiaka*, s. 111 i 112). Jan Boenigk natomiast przyjmuje jako datę powstania tej organizacji 30 XI 1920 r. (*Minęły wieki a myśmy ostali*, s. 74). Datę 30 XI przyjął również B. Leśnodorski (*Przedmowa do Wspomnień... Jana Baczewskiego*, s. 10).

¹⁷ Obszerniejsze informacje o działalności Komitetu Narodowego Polaków na Obczyźnie... zawiera publikacja pt. *Polacy w Berlinie — Przyczynek do historii wychodźstwa polskiego w Berlinie i po prawym brzegu Łaby* (Inowrocław 1937, s. 437 i n.).

¹⁸ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 128 i n., 135 i n. Niektóre akta niemieckie podają jako datę konferencji sierpniowej w Berlinie 2 sierpnia 1922 r. (Übersicht über Einrichtungen der polnischen Minderheit in der Provinz Oberschlesien. WAP. Opole. — (Por. też O. S. Popiołek, *Wykaz organizacji i instytucji polskich na Śląsku Opolskim w latach 1923—1939*). Data powyższa jest nieścisła.

w Niemczech T. z. ma na celu zdobycie dla ludności polskiej w Niemczech pełnych praw mniejszości narodowych i obronę jej interesów ogólnych we wszystkich dziedzinach życia społecznego, jak również szczególnych praw swych członków¹⁹.

Jako władze naczelne organizacji powołano: walne zebranie, radę naczelną i zarząd wykonawczy. Prezes Związku był równocześnie prezesem rady naczelnej i zarządu wykonawczego. Pierwszym prezesem był Stanisław Sierakowski, ziemianin z Waplewa (do 1931 r.), rozstrzelany przez Niemców wraz z żoną Heleną we wrześniu 1939 r. Jego następcą był ks. Bolesław Domański z Zakrzewa. Po jego śmierci (21 IV 1939) obowiązki prezesa pełnił ówczesny wiceprezes Stefan Szczepaniak. W ciągu całego okresu istnienia organizacji jej sekretarzem generalnym był Jan Kaczmarek. Funkcje wiceprezesów pełnili kolejno: Stanisław Kunz, Franciszek Kołpacki, Kazimierz Donimirski i Stefan Szczepaniak²⁰.

Terenową organizację Związku Polaków tworzyło 5 okręgów zwanych Dzielnicami, którym statut zastrzegał znaczną samodzielność. Działalnością okręgu kierował zarząd, pochodzący, podobnie jak władze centralne, z wyboru. Organami wykonawczymi zarządów dzielnicowych byli kierownicy poszczególnych Dzielnic pełniący swoje obowiązki jako funkcjonariusze Związku. Do końca 1923 r. ukonstytuowały się wszystkie Dzielnice Związku Polaków.

Dzielnica I. Wśród organizacji terenowych szczególne znaczenie miała Dzielnica I obejmująca zrazu Śląsk Opolski, a od r. 1928 również Śląsk Dolny z Wrocławiem, gdzie powstał podokręg Dzielnic I. Dzielnica I ukonstytuowała się 18 II 1923 r. na zjeździe w Bytomiu. Siedzibą Dzielnic I było Opole. Obejmowała ona największe skupisko ludności polskiej, bo łącznie ze Śląskiem Dolnym ponad 800 tys. osób. We Wrocławiu w okresie międzywojennym było jeszcze około 10 tysięcy Polaków. Placówka Związku Polaków powstała tam już w 1923 r. W r. 1937 było na Śląsku Opolskim 11 organizacji powiatowych i 59 lokalnych. Pierwszym prezesem Dzielnic I był Kazimierz Malczewski (1923—1926), drugim ks. Czesław Klimas (do 1930), trzecim ks. Karol Koziółek (do 1935), ostatnim Franciszek Myśliwiec, który zginął w obozie koncentracyjnym. Funkcje kierowników Dzielnic I pełnili: Stefan Szczepaniak, Władysław Wesołowski, Czesław Tabernacki i Stefan Murek. Przez wiele lat wiceprezesem Dzielnic I był Arka Bożek (do r. 1939)²¹.

¹⁹ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 297.

²⁰ J. Baczewski, *op. cit.*, s. 120 i n., 135 i n. — J. Boenigk, *Minęły wieki a myśmy ostali*, s. 95 i n. — H. Müller, *Die polnische Volksgruppe im Deutschen Reich*. Warszawa 1941, s. 159 i n. — O. S. Popiołek, *Wykaz organizacji i instytucji polskich na Śląsku Opolskim w l. 1923—1939*. Katowice 1959, s. 7. Por. „Übersicht über Einrichtungen der polnischen Minderheit...”. WAP. Opole. — A. Targ, *Przypisy do Pamiętników Arki Bożka*. Katowice 1957 r. s. 341. — Informacje uzyskane od Józefa Kwietniewskiego, zamieszkałego w Bytomiu.

²¹ S. Gołachowski, *Materiały do statystyki narodowościowej Śląska Opolskiego z lat 1910—1939*... Poznań-Wrocław 1950, s. 56 i n. — K. Malczewski,

Dzielnica II. W pierwszej fazie istnienia Dzielnica II obejmowała rozległe obszary Rzeszy: Berlin i całe Niemcy środkowe, Szczecin, Pogranicze (do końca 1923 r.), Śląsk Dolny (do 1928 r.), Hamburg, Bremę i Hanower²². Siedzibą Dzielnicy był Berlin. Prezesem Dzielnicy II był Andrzej Zydor, kierownikiem Paweł Ledworz. Dzielnica II Związku Polaków ukonstytuowała się w 1922 r.²³

Dzielnica III. Do Dzielnicy III należały: Westfalia, Nadrenia, Mannheim, Standhofen i Ludwigshafen. Nadrenia i Westfalia stanowiły drugie po Śląsku Opolskim największe skupisko ludności polskiej²⁴. Prezesami Dzielnicy III byli: Franciszek Kołpacki i Józef Kałus, kierownikami: Władysław Wesołowski i Kierzyński²⁵.

Dzielnica IV. Do Dzielnicy IV należał ówczesny polski obszar etnograficzny w Prusach Wschodnich: Mazury, Powiśle i Warmia, a więc teren i zakres początkowej działalności Związku Polaków w Prusach Wschodnich. Od 1926 r. Powiśle stanowiło samodzielny okręg w ramach dzielnicy IV²⁶. Prezesem Dzielnicy IV był ks. Wacław Osiński, wiceprezesem Kazimierz Donimirski, równocześnie przewodniczący Związku Polaków w okręgu Powiśle (ziemia malborska). Kierownikami Dzielnicy IV byli Jan Baczewski i Franciszek Barcz²⁷.

Dzielnica V. Dzielnica V ukonstytuowała się pod koniec 1923 r. po wyodrębnieniu jej z Dzielnicy II. Obejmowała tzw. Pogranicze, a przede wszystkim Ziemię Złotowską, Babimojszczyznę, Międzyrzeckie i Kaszuby (Bytów i Lębork). Reprezentowała wybitnie żywotne środowisko polskie.

op. cit., s. 172 i n. — F. Juszcza k, *Polskość walcząca — Ci, co przetrwali*. Wrocław 1959, s. 20 i n. — M. Orzechowski, *Wstęp do książki Ci, co przetrwali*. s. XXII. — O. Popiołek, *Wykaz organizacji...*, s. 7 i n. Por. też „Übersicht über Einrichtungen der polnischen Minderheit...”. WAP. Opole. — Informacje uzyskane od Józefa Kwietniewskiego.

²² Trudno określić liczbę ludności polskiej zamieszkującej Dzielnice II. Najliczniejszy ośrodek stanowił Berlin, gdzie w okresie I wojny światowej liczbę Polaków szacowano na 100 tys. Zob. *Polacy w Berlinie*. Inowrocław 1937, s. 371 i n.

²³ J. Baczewski, op. cit., s. 129, 135 i n. — *Polacy w Berlinie*, s. 467 i n. — F. Jankowski, *Polonia wrocławska w okresie międzywojennym*. „Sobótka” 1946, s. 227 i n. — S. Szczepaniak, *Dzieje Polonii...* „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 1, s. 174.

²⁴ W momencie zakończenia I wojny światowej Polonia zachodnioniemiecka liczyła około pół mln osób. Jeszcze w 1920 r. uczęszczało około 130 tys. dzieci polskich do szkół niemieckich (por. S. Szczepaniak, *Dzieje Polonii...* „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 1, s. 176).

²⁵ Informacje uzyskane od Józefa Kwietniewskiego.

²⁶ Według S. Srokowskiego (*Prusy Wschodnie, Gdańsk-Bydgoszcz-Toruń*, s. 147) po r. 1930 ludność polska w Prusach Wschodnich miała wynosić około 250 tys.

²⁷ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 136 i n. — T. Oracki, *Sylwetki nauczycieli i organizatorów szkolnictwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w l. 1920—1939*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1961, nr 2, s. 260, 270. Informacje uzyskane od Józefa Kwietniewskiego.

W 1939 r. w samym powiecie złotowskim było jeszcze 18 placówek Związku Polaków²⁸. Prezesem Dzielnicy V był aż do swej śmierci ks. Bolesław Domański (1939), a po nim ks. Maksymilian Grochowski. Kierownikiem Dzielnicy był Izydor Maćkiewicz, a przed samym wybuchem II wojny Leon Szostak²⁹.

Wobec braku danych trudno ustalić, ile placówek terenowych posiadał Związek Polaków w ostatniej fazie swego istnienia. Według H. Müllera w 1930 r. było na terenie Rzeszy 650 organizacji lokalnych (*Ortsgruppen*), do których łącznie należało 50 tys. członków. W 1937 r. miało już być tylko 200 związków lokalnych skupiających 24 tys. członków³⁰.

Przy terenowych organizacjach Związku Polaków istniały organizacje kobiece, formalnie podporządkowane władzom Związku, faktycznie będące samodzielnymi Towarzystwami Polek. Najbardziej rozwiniętą sieć organizacji kobiecych wykazywały Dzielnice I i V.

IV. WYTYCZNE DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU POLAKÓW

Wytyczne, którymi kierował się Związek Polaków w Niemczech w swej działalności sformułowane zostały w „Pięciu prawdach Polaków”, ogłoszonych na Kongresie Polaków w Niemczech w dn. 6 III 1938 r.³¹

Dwa istotne momenty, zawarte w tych znanych sformułowaniach zasługują w pierwszym rzędzie na podkreślenie: żarliwy patriotyzm i silne poczucie jedności wszystkich Polaków. Tak żarliwy patriotyzm towarzyszy tylko potężnemu uczuciu miłości ojczyzny i zarazem tęsknoty za nią. Zasada jedności stanowiła zawsze naczelne hasło wszystkich Polaków w Niemczech. Stwierdził to na pierwszym kongresie ks. B. Domański, prezes Związku:

„... Każdy z nas Polaków każdemu z Polaków bratem jest. I wszyscy Polacy w Niemczech, obywatele Rzeszy, czy są członkami Związku Polaków czy nie, mają prawo bronić się przez Związek Polaków. On to zastępuje każdego członka mniejszości polskiej. Każdy Polak, choć nie jest wpisany do Związku Polaków, należy do duszy Związku Polaków, iż jest Polakiem”³²

²⁸ Brak ścisłych danych nie pozwala ustalić dokładnej liczby ludności polskiej na dawnym Pograniczu. Liczba ta musiała się zamykać w granicach 50—70 tys. — Zob. H. Zieliński, *Polacy i polskość Ziemi Lubuskiej w l. 1918—1938*. Poznań 1949, s. 59 i n., 117 i n., 145. — B. Krygowski i S. Zajchowska, *Ziemia Lubuska*. Poznań 1946, s. 125, 135, 146, 253, 262. — A. Targ, *Polska ludność rodzima na Ziemiach Odzyskanych*. „Przegląd Zachodni” 1947, nr 6, s. 486.

²⁹ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 135 i n. — *50-lecie Spółdzielni Chłopów Ziemi Złotowskiej 1906—1956*. Złotów 1956, s. 12 i n. — J. Śląski, *Pod sztandarami „Rodła”*. „Słowo Powszechne” 1957, nr 115. — Informacje uzyskane od Jana Rozeńskiego, zamieszkałego w Złotowie.

³⁰ H. Müller, *Die polnische Volksgruppe im Deutschen Reich...*, s. 159, 196.

³¹ „Polak w Niemczech”. Miesięcznik Organizacyjny Związku Polaków w Niemczech. Berlin 1938, nr 4, s. 80.

³² „Polak w Niemczech”, r. 138, nr 4 s. 38.

Zasada jedności gwarantowała skuteczność zmagania o narodową egzystencję i o należne prawa ludności polskiej, zagrożone ze strony przeciwnika wyposażonego w potężne środki materialne i nie przebiegającego w metodach walki. Silne poczucie jedności w szerokich masach ludu polskiego w Niemczech pozwalało nawet przewycięzać groźniejsze momenty kryzysów organizacyjnych, które rodziły się na tle polityki władz centralnych, budzącej nieraz zastrzeżenia i niepokój w terenie. Właśnie dzięki temu poczuciu jedności całą zbiorową energię można było skupić w kierunku realizacji naczelných celów i zadań Związku: pogłębienia świadomości narodowej w środowisku polskim w Niemczech, umacniania jego więzi z całym narodem i z Polską, politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju tego środowiska, obrony jego praw wobec państwa i godnego jego reprezentowania na platformie międzynarodowej.

Jak dalece idea jedności znajdowała zastosowanie w praktyce, a to ponad różnicami światopoglądowymi i ideologicznymi, dowodzi fakt, że liczni komuniści polscy, zwłaszcza na Śląsku Opolskim, po likwidacji ich organizacji przez reżim hitlerowski, wstąpili po r. 1933 do Związku Polaków. Jako charakterystyczny przykład może tu służyć wybitny działacz komunistyczny z Bytomia, Stanisław Drzymała, który po powrocie z obozu koncentracyjnego w 1937 r. wstąpił do Związku Polaków (Dzielnica I) i działał w tej organizacji³³.

Wysoki poziom ideowego i moralnego wyrobienia musiało osiągnąć środowisko polskie w Niemczech, skoro stało się tak zdyscyplinowanym społecznie organizmem. W historii naszego narodu jest to zjawisko godne zanotowania. Budził ten organizm szacunek nie tylko w całym narodzie polskim, ale był nawet źródłem respektu u samego przeciwnika oraz uznania na terenie międzynarodowym. Prawdziwą zaś powagę zdobył sobie wśród wszystkich mniejszości narodowych w Niemczech i to w większym stopniu dzięki swojej sile moralnej niż liczebnej. Ten właśnie moment — siły moralnej, tłumaczy nam m. in. tajemnicę faktu, że prusko-niemieckie państwo — mimo największych wysiłków — nie zdołało strawić polskiego środowiska nawet w okresie III Rzeszy.

Każde zdrowe, dojrzałe i żywotne środowisko społeczne jako podstawowego warunku swojego istnienia przestrzega zasady pielęgnowania własnych tradycji kulturalnych w najszerszym tego słowa znaczeniu. Ta zasada przyświecała też działalności Polaków w Niemczech. Ten bowiem właśnie czynnik stanowił zawsze zasadniczy element więzi narodowej środowiska polskiego w zaborze pruskim.

³³ T. Potemski, *Stanisław Drzymała — patriota i rewolucjonista* (maszynopis — materiały Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Katowicach), s. 23. — Śląska Kartoteka Biogr. Śląski Instytut Naukowy w Katowicach (życiorys S. Drzymały).

V. DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZECH

Formalnie Związek Polaków w Niemczech nie był organizacją polityczną. Ze względów zasadniczych podkreślał stale swój apolityczny charakter. Nie prowadził też bezpośrednio tak zdecydowanie politycznych akcji, jak np. wybory do niemieckich ciał parlamentarnych, do czego powołano specjalną organizację pn. Polskiej Partii Ludowej, przybierającą odpowiednią do danego środowiska nazwę. Tym niemniej w swej istocie Związek Polaków miał wiele znamion organizacji politycznej realizującej obok innych również zadania tej natury: walka o prawa mniejszości polskiej w Niemczech, pogłębianie świadomości narodowej ludności polskiej, działalność na platformie międzynarodowej. Jako główna i naczelną organizacją ludności polskiej w Niemczech ogarniał Związek Polaków rozległe dziedziny działalności. Jedyne najważniejszym z nich możemy poświęcić nieco uwagi. Na czoło wysuwają się tu: a) działalność na platformie międzynarodowej, b) ustalanie wytycznych polityki polskiej w Niemczech i wskazań dla ludności polskiej, c) organizowanie życia polskiego w Niemczech, d) walka o prawa ludności polskiej, e) współpraca ze Związkiem Mniejszości Narodowych i ze Światowym Związkiem Polaków.

a) Działalność na platformie międzynarodowej

Na skutek działania wielu przyczyn problemy mniejszościowe nabrały po I wojnie światowej większego znaczenia niż w okresach poprzednich. Główną instytucją o charakterze międzynarodowym, która z tytułu swoich uprawnień czuwała nad tymi zagadnieniami, była Liga Narodów. Ale obok Ligi Narodów działały organizacje, mające wprawdzie inny charakter, ale żywo zajmujące się sprawami mniejszości i wywierające wpływ na kształtowanie się opinii światowej w tym względzie: Unia Międzynarodowa Stowarzyszeń Ligi Narodów, Unia Międzyparlamentarna i Kongresy Mniejszościowe w Genewie. Znaczną rolę odgrywały Kongresy Mniejszościowe powstałe z inicjatywy niemieckiej.

Od momentu zakończenia I wojny światowej podjęli Niemcy energiczne zabiegi w kierunku odbudowania swojej pozycji na terenie międzynarodowym, zachwianej w wyniku wojny. Zabiegi te i dążenia wiążą się ściśle z generalnym założeniem niemieckiej polityki: walką z powsalskim porządkiem w Europie. Jednym z ważnych elementów w tej walce miał się rychło okazać również problem mniejszościowy. Stąd też wywodzą się niemieckie tendencje do zdobycia odpowiedniej pozycji we wszystkich tych instytucjach i organizacjach międzynarodowych, które stwarzały rozległe możliwości oddziaływania na opinię i politykę międzynarodową. W pierwszym rządzie powiodło się to Niemcom w stosunku do Kongresów Mniejszościowych odbywających się co roku w Genewie. W prezydium kongresów grali Niemcy główną rolę³⁴.

³⁴ Obradom Kongresów przewodniczył Jósip Wilfan, przedstawiciel mniejszości słoweńskiej i chorwackiej we Włoszech, uważany za zdecydowanego sympatyka

Zasadniczym ich celem było przekształcenie kongresów w tubę dla niemieckich dążeń rewizjonistycznych maskowanych do czasu różnymi hasłami i „ideami”, dla których zdobyli większość w Kongresach Mniejszościowych³⁵. Główne tezy niemieckie odnośnie do tzw. zagadnień mniejszościowych można by streścić następująco: Położenie niemieckich mniejszości w nowo powstałych państwach europejskich a zwłaszcza w Polsce jest tak dalece „opłakane”, że trudno sobie wyobrazić, aby sumienie współczesnego człowieka mogło tolerować taki stan rzeczy i aby naród niemiecki mógł znieść tego rodzaju stosunki na dłuższą metę. Zasadniczej zmiany sytuacji może dokonać jedynie naprawa „błędów” popełnionych przez państwa zwycięskie i przywrócenie Niemcom „utraconych terytoriów” wraz z „licznymi” mniejszościami niemieckimi. Zanim jednak dojrzeje w opinii europejskiej sprawa rewizji granic, należy już przyjść z pomocą mniejszościom narodowym, które w obecnej sytuacji, zwłaszcza w niektórych krajach europejskich, nie mają „odpowiednich możliwości” pielęgnowania własnego życia narodowego. Można tego dokonać na drodze realizacji postulatów autonomii kulturalnej mniejszości narodowych w poszczególnych państwach.

Koncepcja autonomii kulturalnej, wysunięta przez reprezentantów mniejszości niemieckich, z inspiracji rządu Rzeszy, bazowała na sile ekonomicznej tych mniejszości w Europie środkowej i wschodniej. Szczególnie w Polsce mniejszość ta działała w oparciu o fundusze niemieckiego kapitału i niemieckiej wielkiej własności oraz o subwencje rządu Rzeszy. Po ewentualnym wprowadzeniu w życie autonomii kulturalnej mniejszość niemiecka przekształciłaby się w organizm w dużym stopniu niezależny od państwa i mający rozległą swobodę działania. Stworzyłoby to wymarzone warunki dla dywersyjnej i rozkładowej działalności Niemców w Polsce i w innych krajach, co tkwiło u podstaw niemieckich idei autonomistycznych. Propagowanie tych idei odbywało się w pełnej świadomości, że nie dysponująca odpowiednimi funduszami i systematycznie terroryzowana mniejszość polska w Niemczech

Niemców, sekretarzem był Ewald Amende, Niemiec z Estonii. Mniejszość polską z Niemiec reprezentowali na Kongresach Jan Baczewski, Jan Kaczmarek i Stanisław Sierakowski. Na pierwszy Kongres otrzymały zaproszenie tylko mniejszość polska i duńska z Niemiec, na następne również Łużycanie. Por. J. B a c z e w s k i, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 162, i n.

³⁵ Obfite materiały do Kongresów Mniejszościowych w Genewie zawierają szczególnie roczniki 1925, 1926 i 1927 czasopisma „Kulturwille”, od 1926 r. „Kulturwehr”. Zob. tam zwłaszcza artykuły: *Die Genfer Tagung der nationalen Minderheiten Europas* („Kulturwille” 1925, nr 8 s. 312 i n.); *Pressestimmen zum diesjährigen Genfer Minderheitenkongress* („Kulturwehr”, 1926, nr 8, s. 349 i n.); *Der 2. Kongress der nationalen Minderheiten Europas* („Kulturwehr”, 1926, nr 9, s. 373 i n.); J. Skala, *Der Genfer Minderheiten-Kongress...* („Kulturwehr” 1926, nr 12, s. 517 i n.); J. Kaczmarek, *Zur Theorie der Genfer Kongresse der nationalen Minderheiten in Europa* („Kulturwehr” 1927, nr 9, s. 398 i n.); J. Baczewski, *Die friesische Minderheit und der 3. Genfer Minderheitenkongress* („Kulturwehr” 1927, nr 9, s. 405 i n.).

— nie mówiąc już o innych mniejszościach — nie osiągnie potrzebnych warunków, aby uzyskać autonomię kulturalną, że Polska raz przyjęte zasady i ustawy będzie respektowała nawet wbrew praktykom niemieckiego partnera. Propaganda hasel autonomistycznych przybierała na sile na kolejnych Kongresach Mniejszości.

Niemiecki „program mniejszościowy” i niemieckie idee autonomistyczne znajdowały poparcie ze strony przewodców niektórych mniejszości słowiańskich, działających pod patronatem niemieckich kół nacjonalistyczno-rewizjonistycznych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie szowinistycznych ugrupowań mniejszości ukraińskiej w Polsce, których dawne związki z niemieckim obozem nacjonalistycznym uległy po I wojnie światowej dalszemu zacieśnieniu.

Rola demaskatora właściwych zamiarów obozu niemieckiego przypadła przedstawicielom mniejszości polskiej w Rzeszy, działającym w pierwszym rzędzie przez Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech. Różnice w poglądach rysowały się wyraźnie na poszczególnych kongresach, ale do generalnej rozprawy doszło na III Kongresie w Genewie w 1927 r. We wstępnym przemówieniu przedstawiciel mniejszości narodowych w Niemczech i mąż zaufania bloku słowiańskiego, Jan Kaczmarek, sprecyzował w dwóch punktach stanowisko grup, które reprezentował: 1. wszelkie schematyczne rozwiązywanie kwestii mniejszościowych jest fałszywe, 2. bez zgody zainteresowanych każde rozwiązanie jest bez wartości. Było to wyraźne zajęcie stanowiska wobec tendencyjnych dążeń niemieckich. W toku dalszych obrad zarysowała się tak duża różnica zdań między blokiem słowiańskim a grupą niemiecką, że opozycja zdecydowała się na krok ostateczny, na wystąpienie z Kongresów Mniejszościowych. Decyzja zapadła ostatecznie po nieopatrzonym kroku bloku niemieckiego, odrzucającego ponownie wniosek mniejszości fryzjijskiej z Niemiec o przyjęcie do Kongresów, popierany przez mniejszość polską i przez Duńczyków³⁶. Stanowisko opozycji przedstawił jej referent, Jan Kaczmarek, sekretarz generalny Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech, przedkładając deklarację, która m. in. stwierdzała:

„1) Żądano od nas zgody na autonomię kulturalną, która wobec nas zastosowana, musiałaby się stać środkiem skierowanym przeciwko nam. Mimo to wypowiedzieliśmy się za nią, gdyż dawać ona musiała widocznie korzyści przynajmniej pewnym mniejszościom, skoro się jej one domagały. Tym mniejszościom chcieliśmy dopomóc. Staliśmy jednak na stanowisku, że wszelkie schematyczne rozwiązanie kwestii mniejszościowej musi być fałszywe.

2) Wszelkimi środkami zabiegano o pozyskanie mniejszości irredentystycznych, podczas gdy sprawę lojalnej mniejszości fryzjijskiej przewlekano od pierwszego do trzeciego kongresu i dziś jeszcze się ją odwleka.

3) Podział mniejszości na słabe i silne, celem wykluczenia nas z kongresu i szkodenia naszym szczerym dążeniom, musi obrócić w niwecz każdą możliwość wspólnej i owocnej pracy.

4) Kilkakrotnie przez mówców tego kongresu powtarzane demonstracyjne zwroty o politycznym charakterze naszego kongresu muszą wywołać wrażenie,

³⁶ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 169 i n. — H. Müller, *Die polnische Volksgruppe*, s. 160 i n.

„jakobyśmy i my byli przedstawicielami pewnych celów politycznych. Nie chcemy być narzędziem żadnych celowych zamierzeń mocarstwowo-politycznych i pragniemy widzieć naszą działalność skierowaną jedynie ku pracy nad najistotniejszymi dla nas kwestiami mniejszościowo-politycznymi”³⁷.

Decyzja opozycji wywołała konsternację wśród kadłubowej części Kongresu, która wprawdzie obradowała w dalszym ciągu, ale nie podjęła żadnych uchwał i deklaracji. Jak poważnie musiała zachwiać pozycją Kongresów Mniejszościowych secesja Słowian i Duńczyków, świadczy najlepiej rozwój dalszych wypadków, które znamionują intensywne wysiłki, zmierzające z jednej strony do porozumienia z opozycją, z drugiej zaś — do jej rozbitcia w pierwszym rzędzie przez pozyskanie Duńczyków. Zabiegi te nie dały rezultatów (jedynie przejściowo w stosunku do Litwinów z Prus Wschodnich). Ujawnił to na Kongresie Polaków w Berlinie w 1939 r. przedstawiciel mniejszości duńskiej oraz Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech, Ernst Christiansen, który w swoim przemówieniu stwierdził:

„Od chwili założenia Związku Mniejszości Narodowych różnymi sposobami dawano nam do zrozumienia, że byłoby dla nas godnym polecenia nie współpracowanie z mniejszością polską. Różnice bowiem polsko-niemieckie miały być większe aniżeli różnice niemiecko-duńskie, a my, Duńczycy, mielibyśmy widoki na różnego rodzaju korzyści, gdybyśmy szli własnymi drogami.

Nie uczyniliśmy tego, podobnie jak nie daliśmy się skłonić do tego, ażeby odsunąć się od naszych współziomków, Fryzów. Naszym bowiem przekonaniem jest, że w walce o ideały narodowościowe nie można się w żadnym wypadku tym ideałom sprzeniewierzyć”³⁸.

Przedstawiony tu ważny, a mało znany odcinek działalności Związku Polaków na forum międzynarodowym, wymagał obszerniejszego omówienia, gdyż stanowi on bardzo charakterystyczny przykład starcia się dwóch idei i zwycięstwa programu uwzględniającego interesy wszystkich mniejszości, bez względu na ich liczebność, nad programem egoistycznym i partykularnym. Zwycięstwo to przynosi chlubę Związkowi Mniejszości Narodowych w Niemczech, w którym przedstawiciele Związku Polaków w Niemczech odgrywali tak znaczną rolę. Ten odcinek działalności Związku Polaków daje najbardziej właściwe pojęcie o ciężarze gatunkowym i roli tej organizacji.

Nie można też nie podkreślić rzetelnego i zasłużonego udziału we wspomnianym zwycięstwie mniejszości duńskiej i serbołużyckiej, których przedstawiciele w poważnym stopniu przyczynili się do konsolidacji i zwartości opozycji.

b) Ustalanie wytycznych polityki polskiej w Niemczech

Jedną z najbardziej odpowiedzialnych dziedzin działalności Związku Polaków w Niemczech było ustalenie wytycznych dla polityki polskiej mniejszości w tym państwie i kierowanie tą polityką. Trudności nie wynikały wyłącznie z faktu, że miało się do czynienia z potężnym i w polityce narodowościowej

³⁷ S. Paprocki, *III Kongres Mniejszości Narodowych w Genewie*. „Sprawy Narodowościowe”. Warszawa 1927, s. 348 i n.

³⁸ „Polak w Niemczech”, 1938, nr 4, s. 51. — Zob. też „Kulturwehr”, 1931, nr 7, s. 241.

doświadczonym partnerem, w działaniu stosującym podstęp i zreżcznie dostosowującym metody postępowania do zmieniającej się sytuacji, ale również stąd, że mniejszość polska w Niemczech przyjęła zasadę lojalności w stosunku do państwa, w którym wypadło jej żyć. Zachowanie zaś lojalności wobec wybitnie nielojalnego partnera jest rzeczą wysoce trudną, szczególnie jeśli nie chce się zaprzepaścić interesów swojego własnego środowiska.

Trudności prowadzenia polskiej polityki mniejszościowej w Niemczech powiększała i ta okoliczność, że władze Prus i Rzeszy, opierając się na tego rodzaju tendencyjnych materiałach jak oficjalne spisy ludności, stały na stanowisku, że mniejszość polska w Niemczech znajduje się w stadium automatycznej likwidacji, że żądania organizacji polskich mają charakter propagandowy, obliczony na opinię międzynarodową i nie znajdują uzasadnienia w faktycznym stanie rzeczy. Szczególnie w ostrej formie wystąpiło to w okresie panowania reżimu hitlerowskiego.

Związek Polaków w Niemczech czuł się moralnie odpowiedzialnym za polityczne zachowanie się poszczególnych członków mniejszości polskiej. On ustalał generalne wytyczne dla ich postępowania. bo w danych warunkach, zwłaszcza po 1933 r., nie mogło być inaczej. W okresie III Rzeszy, w związku z wprowadzeniem totalnego ustawodawstwa, było rzeczą niezwykle trudną zachować swoją postawę, a często swoją egzystencję, nie popadając w konflikt z takimi czy innymi przepisami. Dlatego też w tym okresie władze organizacyjne Związku Polaków w Niemczech tak często występują z sugestiami, wskazaniem i instrukcjami zarówno w prasie, jak i na zebraniach oraz zjazdach, a zwłaszcza w lokalach organizacyjnych, zalecając najbardziej właściwe ich zdaniem stanowisko w istniejącej sytuacji lokalnej i stosunek do odnośnych przepisów. Jak gruntowną trzeba było posiadać znajomość spraw, bystrą orientację i wyrobione poczucie odpowiedzialności przy formułowaniu wskazań, które nie naruszałyby sumienia danej osoby, poinformują najlepiej konkretne przykłady.

Ustawa o Niemieckim Froncie Pracy działała na szkodę ludności polskiej, gdyż odpowiednie przepisy ustawy uzależniały uzyskanie zatrudnienia od posiadania legitymacji członkowskiej Niemieckiego Frontu Pracy (*Deutsche Arbeitsfront*), do którego należeć mogli tylko Niemcy³⁹. Jeżeli więc Polak chciał uzyskać pracę w fabryce, musiał wstąpić do Frontu Pracy i zdeklarować się formalnie jako Niemiec. Łatwo sobie wyobrazić, jak musiał się czuć taki uświadomiony Polak po wstąpieniu do organizacji narodowosocjalistycznej, a jednak często było to jedyne wyjście.

Niemiecką natomiast ustawę o zagrodzie dziedzicznej stosowano w praktyce — wbrew założeniom ustawy — również do ludności polskiej, bo uzależniało to od władz najbardziej niezależną jej część⁴⁰. Polacy mieli obowiązek

³⁹ A. Targ, *Opolszczyzna pod rządami Lukaszka i Wagnera*. Katowice 1958, s. 139 i n.

⁴⁰ A. Targ, *op. cit.*, s. 197 i n. — „Kulturwehr” 1936, cz. 1, s. 100 i n.

bronić się przed tą ustawą, bronić się do granic, do jakich to tylko było możliwe, aby zachować tę odrobinę niezależności gospodarczej, którą posiadali. Otóż granice, do których należało się bronić, trzeba było ustalać indywidualnie. Pokazuje ten przykład, jak trudne i skomplikowane sprawy musiał rozwiązywać Związek Polaków oraz inne organizacje polskie w Niemczech.

W szczególnie trudnym położeniu znalazła się ludność polska w chwili wyborów do *Reichstagu* w 1938 r. i w momencie spisu ludności (1939 r.). W wyborach do *Reichstagu* Polakom nie pozwolono wystawić własnej listy, powołując się na ustawę z 1933 r., która przewidywała istnienie tylko jednej partii w Niemczech — *NSDAP*. Wyłoniło się zagadnienie, czy ludność polska ma uczestniczyć w wyborach, w których kandydować będą tylko hitlerowcy. Ze względów na obowiązujące ustawodawstwo i ze względów taktycznych Związek Polaków nie mógł wezwać ludności polskiej do bojkotowania wyborów, bo w wielu wypadkach było to nawet niewykonalne. Musiał jednak zająć na tyle wyraźne stanowisko, aby każdy zrozumiał, że ludność polska nie jest zainteresowana takimi wyborami i że jeżeli pozwalają na to warunki lokalne, należy się wstrzymać od głosowania.

Jeszcze trudniejsza sytuacja wytworzyła się w czasie spisu ludności. Według ustawy o spisie ludności z 1937 r., wprowadzono do formularzy spisowych rubrykę zatyt. narodowość, którą należało wypełnić, obok powszechnie praktykowanej rubryki pt. język ojczysty. Na tle całości systemu walki z polsnością, jaki rozwinął narodowy socjalizm, Związek Polaków w Niemczech ocenił tę „reformę” statystyki spisowej jako nowy, niebezpieczny zamach na mniejszość polską w Niemczech, zmierzający do przeprowadzenia katastru narodowego, który posłużyłby organom panującego reżimu do likwidacji ludności polskiej we właściwym momencie. Znalazło to wyraz w uchwale Rady Naczelnej Związku z dn. 6 marca 1938 r., w której powiedziano:

„... Po dokładnym zapoznaniu się z wyżej wymienioną ustawą Rada Naczelna doszła do przekonania, iż godzi ona głęboko w byt Ludu Polskiego w Niemczech.

Ustawa o spisie ludności z dn. 4 X 1937 r. grozi bowiem ludności polskiej w Niemczech wprowadzeniem przymusowego katastru narodowego. Wskutek bowiem przymusu oficjalnego oświadczenia przynależności narodowej spis ten stanie się urzędowym imiennym wykazem członków ludności polskiej w Niemczech.

W stosunku do katastru narodowego stanowisko Ludu Polskiego w Niemczech, od dawna ustalone, jest negatywne.

Rada Naczelna prosi Zarząd o poczynienie wszystkich kroków, które wielkiemu niebezpieczeństwu grożącemu ludności polskiej w Niemczech wskutek wprowadzenia katastru narodowego mogą zapobiec⁴¹.

W związku z zaleceniami Rady Naczelnej Zarząd Główny Związku Polaków podjął starania u władz Rzeszy o usunięcie z formularzy spisowych

⁴¹ „Polak w Niemczech” 1938, nr 4, s. 21.

rubryki zatył. narodowość, a przynajmniej zastąpienie jej rubryką zatył. pochodzenie. Starania te nie dały żadnych pozytywnych rezultatów.

W tym stanie rzeczy Rada Naczelna Związku Polaków wydała w dn. 27 kwietnia 1939 r. odezwę do wszystkich Polaków w Niemczech, w której m. in. powiedziano:

„Rada Naczelna wzywa wszystkich Polaków w Niemczech do wypełnienia odnośnej rubryki zgodnie z przekonaniem swoim narodowym.

Polacy w Niemczech pod rubryką 'Volkszugehörigkeit' napiszą 'polnisch'... Do wypełnienia rubryki jesteśmy zobowiązani, ponieważ odmówienie odpowiedzi grozi poważną karą”⁴².

Takie stanowisko zajęły władze naczelne Związku Polaków, tym niemniej zarówno w oficjalnych wystąpieniach i enuncjacjach, a zwłaszcza w poufnych, wewnętrznych wskazaniach i instrukcjach dostatecznie jasno wyjaśniały one przez swe czynniki organizacyjne, jaki jest istotny cel wprowadzenia rubryki zatył. narodowość do formularzy spisowych, aby każdy, przed jej wypełnieniem, z pełną świadomością mógł rozważyć swój krok.

Z właściwym znawstwem oceniał ówczesną sytuację konsul polski w Kwidzynie, kiedy notował w swoim raporcie, że to „... wymagać będzie wprost bohaterstwa od tych jednostek, które w spisie podadzą narodowość polską”⁴³. Niemniej liczniejsi przedstawiciele ludności polskiej przyznali się w czasie spisu do narodowości polskiej przyjmując postawę bohaterską.

Tak więc życie codzienne w Rzeszy narodowosocjalistycznej stwarzało ustawicznie mniej lub więcej skomplikowane sytuacje, które wymagały rozwiązania.

c) Organizowanie życia polskiego w Niemczech

O ile działalność na platformie międzynarodowej była wyłączną domeną pracy centralnych władz Związku Polaków a ustalenie wytycznych polityki polskiej w Niemczech w przeważnej mierze władz centralnych i dzielnicowych, o tyle organizowanie życia polskiego, inicjowanie i organizowanie pracy w terenie należało w pierwszym rządzie do działaczy terenowych, lokalnych, z których rekrutowali się mężowie zaufania ruchu polskiego. Oni za ten odcinek pracy byli w pierwszym rządzie odpowiedzialni, oni najlepiej znali istotne potrzeby terenu i na nich w pierwszym rządzie spadały represje władz. Zadania i obowiązki tych działaczy były niezwykle trudne. W owym też szczególnym klimacie i w wyjątkowych warunkach wytworzyło się u działaczy polskich w Niemczech wysokie poczucie obowiązku społecznego i odpowiedzialności za powierzone środowisko. Na tym tle dochodziło nieraz do nieporozumień i starć, ponieważ centrala, oderwana od terenu i nie pielęgnująca w należyty stopniu stałej z nim łączności, nie zdołała się ustrzec

⁴² „Sprawy Narodowościowe” 1939, nr 1—2, s. 170.

⁴³ W. Wrzesiński, *Problemy świadomości narodowej ludności polskiej na Warmii, Mazurach i Powiślu w l. 1920—1939*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1962, nr 1, s. 140.

biurokratycznego i autokratycznego do niego stosunku. Tendencje te przybrały na sile szczególnie po r. 1930, a więc po ustąpieniu ze stanowiska prezesa Związku Stanisława Sierakowskiego, kiedy centrala w Berlinie zaczęła ulegać sugestiom czynników politycznych z kraju⁴⁴. Konflikty między centralą Związku Polaków w Berlinie a organizacjami i działaczami terenowymi najsilniej zarysowały się na Śląsku Opolskim i w Prusach Wschodnich⁴⁵.

Do ostatecznego wyładowania latami narastającego napięcia doszło na przełomie 1935—1936 r. na Śląsku Opolskim, gdzie konflikt między centralą a terenem spowodował nieszczęsny i szkodliwy rozłam w organizacji. Rozłam przyspieszył nieuzasadniony upór centrali, która nie znajdowała należytego zrozumienia dla słusznych postulatów młodej i dynamicznej kadry działaczy na Śląsku Opolskim, mających oparcie w terenie i w autorytecie sędziwego ks. Karola Koziołka. Do tej grupy działaczy należeli m. in. Wiktor Gorzołka, bracia Kwoczkowie, Józef Kachel, Antoni Pawleta i Jan Wawrzynek. W wyniku rozłamu powstała nowa organizacja pod nazwą Związek Polaków na Śląsku, która podjęła działalność na własną rękę. Na czele organizacji stanął Jan Wawrzynek. Prezesem Dzielnic I Związku Polaków po rozłamie został Franciszek Myśliwiec dotychczasowy prezes Związku na pow. strzelecki. Wybór Franciszka Myśliwca na prezesa Dzielnic I ułatwił późniejsze pojednanie obydwu organizacji. Fakt że w 1937 r. doszło do takiego pojednania świadczy o wysokiej kulturze społecznej i patriotycznej ówczesnych środowisk polskich w Niemczech i o politycznej dojrzałości opozycji.

Wstrząsy, jakie przeżywał Związek Polaków w Niemczech, miały również swoje echa w ściśle związanym z nim Związku Harcerstwa Polskiego, gdzie na kierownicze funkcje organizacyjne powołano również nowych ludzi: przewodniczącym organizacji został Paweł Kwoczek, a naczelnikiem Józef Kachel. Ostry przebieg miał konflikt między Zarządem Głównym Związku Polaków a zasłużonym Związkiem Akademików Górnoślązaków — „Silesia Superior”, założonym w 1924 r. w Opolu. Przeciw „Silesii Superior” próbowano najpierw skierować utworzony w 1933 r. Związek Akademików „Piast”. Po nieudanej próbie powołano do życia (1934 r.) Związek Akademików Polaków w Niemczech. Przy najdalej idącej ostrożności w ferowaniu sądów w tak drażliwych sprawach trzeba stwierdzić, że środki, jakie kierownictwo Związku Polaków zastosowało przeciw „Silesii” — np. odmawianie stypendiów — muszą wzbudzać poważne zastrzeżenia⁴⁶.

⁴⁴ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 138.

⁴⁵ J. Baczewski, *op. cit.*, s. 137 i n. — J. Boenigk, *Minęły wieki...*, s. 109 i n. — K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich...*, s. 228 i n. — J. Wawrzynek, *Polskie zrzeszenia akademickie...*, „Kwartalnik Opolski” 1959, nr 1, s. 30 i n. — O. S. Popiołek, *Wykaz organizacji...*, s. 11. Por. też *Übersicht über Einrichtungen...*, WAP. Opole. T. Musioł, *Publiczne szkoły powszechne mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim w l. 1923—1939*. Katowice 1961, s. 30.

⁴⁶ J. Wawrzynek, *Polskie zrzeszenia akademickie...*, „Kwartalnik Opolski” 1959, nr 1, s. 30 i n. — K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich...*, s. 218 i n. —

Wszystkie te fermenty i zmiany świadczą, że pretensje i zastrzeżenia terenu, wysuwane pod adresem naczelných władz Związku Polaków, były w swej zasadniczej treści słuszne. Prowadząc bowiem bezpośrednio całość prac, działacze terenowi najbardziej odczuwali wszelkie organizacyjne niedomagania i w pierwszym rzędzie ponosili ich konsekwencje. Stąd ta wyjątkowa dbałość i troska o wysoki poziom Związku, stąd te ustawiczne nawoływania o ściślejsze kontakty centralnych władz organizacyjnych z placówkami terenowymi i większe respektowanie ich postulatów. W istniejących bowiem warunkach, zwłaszcza po r. 1933, jedynie przy sprawnie funkcjonującym aparacie organizacyjnym i przy bardzo ściślej wzajemnej łączności wszystkich jego ogniw można było podołać rosnącym obowiązkom i wykonywać program pracy.

W wypadku istnienia w danej miejscowości kilku organizacji polskich zadania tamtejszej placówki Związku były łatwiejsze dzięki możliwości podziału pracy i obowiązków. W razie braku innych organizacji całość spraw polskich spadała na oddział Związku: sprawy oświatowe (kursy języka polskiego, biblioteka, akcja czytelnicza, propagandowa itp.), obrona języka polskiego w kościele, opieka nad młodzieżą, akcja pomocy, interwencje u władz i in. Mówią o tym wyraźnie raporty niemieckich władz⁴⁷.

Komórki lokalne miały obowiązek kierowania się w pracy organizacyjnej wytycznymi, ustalonymi przez władze naczelne. Wytyczne te miały charakter „kalendarza roboczego”, który należało traktować jedynie jako wskazania ogólne, bo właściwy charakter pracy danego oddziału zależał w gruncie rzeczy od istotnych potrzeb i warunków miejscowych, nie mógł więc podlegać sztywnym schematom.

Według niemieckiego dokumentu z 1937 r. kalendarz pracy Związku Polaków przewidywał w ciągu roku następujące akcje:

styczeń	—	miesiąc propagandy	Związku Polaków
luty	—	„	prasy i literatury
marzec	—	„	„Wiary Ojców”
kwiecień	—	„	młodzieży
maj	—	„	sportu i wychowania fiz.
czerwiec	—	„	matki i dziecka
lipiec	—	„	śpiewu
sierpień	—	miesiąc poświęcony	akcji werbunkowej do polskich organizacji
		(wspólne wycieczki)	
wrzesień	—	miesiąc propagandy	wychowania społecznego
październik	—	„	opieki społecznej i dobroczynności
listopad	—	„	organizacji zawodowych
grudzień	—	„	spółdzielczości ⁴⁸ .

Informacje uzyskane od Józefa Kachla, zamieszkałego w Bytomiu i Pawła Kwoiczka, zamieszkałego w Opolu.

⁴⁷ O. S. Popiołek, *Kilka niemieckich memoriałów o stanie polskości Śląska Opolskiego w okresie międzywojennym i walki z nią*. „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 4, s. 132 i n.

⁴⁸ O. S. Popiołek, *Wykaz organizacji...*, s. 10. Por. też Übersicht über Einrichtungen der polnischen Minderheit in der Provinz Oberschlesien... WAP. Opole.

Większość zadań w zakresie organizowania życia polskiego w Niemczech rozwiązywał Związek Polaków wspólnie z innymi organizacjami. Na tym tle miała miejsce stała współpraca całego ruchu polskiego w Niemczech, w którym obok Związku Polaków główna rola przypadła Związkowi Polskich Towarzystw Szkolnych i Związkowi Spółdzielni Polskich w Niemczech.

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech z siedzibą w Berlinie powstał w 1923 r. po dłuższych przygotowaniach organizacyjnych. Jego prezesami byli Jan Baczewski (do 1932 r.), później Stefan Szczepaniak, wiceprezesami Adam Napieralski, Jan Kwoczek i ks. Czesław Klimas. Sekretarzem Związku był Jan Kaczmarek. W terenie Związek Polskich Towarzystw Szkolnych działał przez organizacje okręgowe i lokalne⁴⁹.

Celem Związku było organizowanie, prowadzenie i utrzymywanie polskich szkół prywatnych w Niemczech wszelkiego typu, polskich ochronek oraz organizowanie oświaty pozaszkolnej w najszerszym tego słowa znaczeniu (biblioteki, świetlice, teatr amatorski, kursy naukowe, kursy języka polskiego, akcja odczytowa).

Pierwszym zasadniczym wystąpieniem Związku Polskich Towarzystw Szkolnych był znany memoriał do pruskiego ministra oświaty z r. 1923 w sprawie polskiego szkolnictwa. W ciągu całego okresu działalności Związek Polskich Towarzystw Szkolnych podejmował wiele wspólnych akcji ze Związkiem Polaków. Do najważniejszych osiągnięć obydwu organizacji należało otwarcie dwu polskich prywatnych zakładów średnich w Niemczech: w Bytomiu (od 1932 r.) i w Kwidzynie (od 1937 r.), a dalej — „Ordynacja dotycząca uregulowania polskiego szkolnictwa”, wydana przez rząd pruski w grudniu 1928 r. oraz sieć polskich prywatnych szkół powszechnych, najęstsza w 1932 r. (66 szkół). Prawdziwe zmagania prowadził Związek Polaków wspólnie ze Związkiem Polskich Towarzystw Szkolnych o założenie polskiego gimnazjum żeńskiego w Raciborzu. Ostatni memoriał skierowano w tej sprawie do władz niemieckich w 1933 r. Domagano się w nim zgody na dalsze wznoszenie gmachu. Równocześnie wysunięto żądanie w sprawie budowy kilku szkół polskich i otwarcia przedszkoli na Kaszubach⁵⁰.

Szczególniejsze zasługi około rozwoju szkolnictwa polskiego w Niemczech i polskiego życia kulturalno-oświatowego położyli m. in.: Jan Baczewski,

⁴⁹ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 142 i n. — H. Müller, *Die polnische Volksgruppe...*, s. 161 i n.

⁵⁰ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 191 i n. — J. Boenigk, *Minęły wieki...*, s. 105 i n. — J. Lubos, *Dzieje Polskiego Gimnazjum w Bytomiu*. Katowice 1961. — K. Godzińska, *Wspomnienia dyrektorki o polskim gimnazjum w Raciborzu... Studia Śląskie — Seria Nowa*, t. 3, s. 355—384. — W. Gębik, *Polskie Gimnazjum w Kwidzynie*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1957, nr 2, s. 82—89. — H. Müller, *Die polnische Volksgruppe...*, s. 137 i n., (144 i n.) — J. Rozeński i W. Brzeziński, *Szkolnictwo polskie na Ziemi Złotowskiej w okresie międzywojennym — Szkoła polska na Ziemi Złotowskiej*. Koszalin 1959, s. 19 i n. — T. Musioł, *Szkolnictwo polskie na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym*. „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 2 s. 5—50.

Stanisław i Helena Sierakowscy, Jan Boenigk i Franciszek Barcz (Prusy Wsch.), Jan Baner (Kaszuby), Józef Michałek (Śląsk Opolski), Jan Rożeński (Pogranicze, Śląsk Opolski), Izydor Maćkiewicz (Pogranicze), Jan Szeiber oraz rzesza nauczycieli polskich, którzy pełnili służbę na najbardziej wysuniętych i niebezpiecznych posterunkach⁵¹.

Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech kierował całokształtem polskiego życia spółdzielczego i czuwał nad jego rozwojem. Powstał w Opolu w 1923 r. pod nazwą Związek Spółdzielni Śląskich i pod tą nazwą działał do 1932 r. W 1927 r. przystąpiły do Związku spółdzielnie polskie w Prusach Wschodnich, na Pograniczu, Kaszubach, w Berlinie i w Niemczech zachodnich⁵². Prezesami Związku Spółdzielni Śląskich byli Stanisław Weber i Paweł Marquardt, prezesem Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech Stefan Szczepaniak. Do rady nadzorczej należeli: Jan Baczewski, ks. Bolesław Domański, Kazimierz Donimirski, Leon Nawrocki i Jan Affa⁵³.

Wśród wielu wspólnych osiągnięć Związku Spółdzielni Polskich i Związku Polaków wysuwa się na czoło wzorowo funkcjonująca sieć polskich spółdzielni w Niemczech oraz Bank Słowiański w Berlinie, założony w 1933 r. na mocy uchwały kierowników wszystkich polskich spółdzielni kredytowych⁵⁴. Bank Słowiański był centralą kredytową wszystkich polskich organizacji gospodarczych oraz instytucją finansującą wszystkie ważniejsze przedsięwzięcia mniejszości polskiej w Niemczech (np. budowę gimnazjum w Kwidzynie). Dzięki wzorowej organizacji wywierał silny wpływ nie tylko na życie mniejszości polskiej.

Według Boenigka do Związku Spółdzielni Polskich należało w l. 1930—31: 21 spółdzielni kredytowych (banki ludowe), 13 spółdzielni handlowych z filiami i 3 spółdzielnie wydawnicze⁵⁵. O stopniu przywiązania ludności polskiej w Niemczech do swoich instytucji gospodarczych świadczy zdecydowana

⁵¹ J. Baczewski, *op. cit.*, 191 i n. — J. Boenigk, *op. cit.*, s. 201 i n. — K. Malczewski, *Ze wspomnień śląskich...*, s. 286. — J. Rożeński i W. Brzeziński, *op. cit.*, s. 31 i n. — T. Musioł, *Szkolnictwo polskie na Śląsku Opolskim*, „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 2, s. 32 i n. — K. Szwarzenberg-Czerny, Przemówienie wygłoszone w dniu 21 lipca 1957 r. w Złotowie na zjeździe bojowników o wolność i polskość Ziemi Zachodnich (maszynopis), s. 13. — T. Musioł, *Polskie szkolnictwo prywatne na Śląsku Opolskim w l. 1930—1939*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 45 i n.

⁵² W cennej skądinąd publikacji Wydawnictwa Zachodniego „Polska Zachodnia i Północna” (Poznań—Warszawa 1961, s. 240) mylnie podano jako nazwę Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech — Związek Polskich Spółdzielni Zarobkowych w Niemczech oraz jako datę założenia organizacji — r. 1927.

⁵³ J. Baczewski, *op. cit.*, s. 145 i n. — J. Boenigk, *op. cit.*, s. 111 i n. — K. Malczewski, *op. cit.*, s. 177 i n., 214 i n.

⁵⁴ „Strażnica Zachodnia”. Poznań 1933, s. 290.

⁵⁵ J. Boenigk, *op. cit.*, s. 111. — J. Baczewski, *op. cit.*, s. 149 i n. — Streszczenia referatów wygłoszonych na sesji naukowej PTH w Olsztynie. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1958, nr 2, s. 170 i n. H. Müller, *Die polnische Volksgruppe...*, s. 149 i n., 188 i n.

akcja w obronie polskiego Banku Ludowego w Opolu, kiedy w r. 1932 władze i organizacje niemieckie usiłowały dokonać zamachu na istnienie tej zasłużonej placówki polskiej⁵⁶. Do czołowych działaczy gospodarczych w Niemczech należeli m. in.: Jan Baczewski, ks. B. Domański, K. Donimirski Jan Kocik, Julian Malewski, Paweł Marquardt, Leon Nawrocki i Stanisław Weber.

Obok Związku Polskich Towarzystw Szkolnych oraz Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech w historii ruchu polskiego w Niemczech okresu międzywojennego chlubną kartę zdobył sobie ruch śpiewaczy pozostający również w ścisłej współpracy ze Związkiem Polaków w Niemczech. Szczególną rolę odegrał ruch ten na Górnym Śląsku gdzie swymi początkami sięgał on II połowy XIX w., a od 1910 r. rozwijał się w ramach Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. Po podziale Górnego Śląska ta część Związku, która pozostała w zaborze pruskim, przyjęła w 1926 r. nazwę Związku Kół Śpiewaczych Śląska Opolskiego. W 1937 r. było jeszcze na Śląsku Opolskim 75 kół śpiewaczych zrzeszonych w 5 okręgach. Do wybitnych organizatorów ruchu śpiewaczego na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym należeli m. in.: Fabian Hajduk, Teodor Gadziński, Jan Witt, Walenty Łapa, Ambroży Pordzik, Jan Rychel, Adam Kawik, Tondera i wieloletni prezes Związku Kół Śpiewaczych Alfons Kłaka. Ostatnie święto pieśni urządzone na Śląsku Opolskim 27 XI 1938 r. w Strzelcach Opolskich⁵⁷. We Wrocławiu wspaniałe tradycje polskiego śpiewactwa dzielnie podtrzymywało Towarzystwo „Harmonia” cieszące się prawdziwą sławą.

Zagadnienie młodzieżowe było zawsze przedmiotem najbardziej czulej troski Związku Polaków i w ogóle działaczy polskich w Niemczech. Od rozwiązania bowiem tego zagadnienia zależała dalsza przyszłość środowiska polskiego w Niemczech. Wokół tej sprawy spiętrzyły się niebywałe trudności, szczególnie w okresie III Rzeszy w związku z oddziaływaniem na młodzież totalnego systemu hitlerowskiego⁵⁸.

Związki młodzieżowe zależnie od terenu działały pod różnymi nazwami. Na Pograniczu zrzeszał je Związek Polskich Towarzystw Młodzieży (od 1933 r.), w Prusach Wschodnich Związek Towarzystw Młodzieży w Prusach Wschodnich (od 1923), który miał sekretariaty w Olsztynie, Sztumie i Szczytnie⁵⁹. Na Śląsku Opolskim działały głównie dwie organizacje: Związek Har-

⁵⁶ Z. Kossak-Szczucka, *Śląsk a Polska*. „Strażnica Zachodnia” 1932, s. 293 i n. — A. Targ, *Opolszczyzna pod rządami Lukaszka i Wagnera*. Katowice 1958, s. 98 i n.; „Nowiny Codzienne” 1932, nr 159

⁵⁷ J. Fojcik, *Materiały do dziejów ruchu śpiewaczego na Śląsku*. Katowice 1961, s. 196 i n. — J. Rychel, *Z historii ruchu śpiewaczego na Opolszczyźnie*. Księga pamiątkowa śpiewactwa opolskiego. Opole 1957, s. 19 i n. — O. S. Popiołek, *Wykaz organizacji...*, s. 39 i n. Por. też Übersicht über Einrichtungen... WAP. Opole.

⁵⁸ K. Sosnowski, *Dziecko w systemie hitlerowskim*, Warszawa-Poznań 1962, s. 20 i n. — A. Targ, *Opolszczyzna pod rządami Lukaszka...*, s. 106 i n., 141 i n.

⁵⁹ *50-lecie Spółdzielni Chłopów Ziemi Złotowskiej...* s. 15. — J. Baczewski, *op. cit.*, s. 149 i n.

cerstwa Polskiego w Niemczech, obejmujący również inne okręgi Rzeszy, i Polsko-Katolicki Związek Młodzieży (do r. 1929 Związek Młodzieży Polskiej na Śląsku Opolskim), liczący w 1937 r. 36 organizacji terenowych. Harcerstwo stawiało na Śląsku pierwsze kroki tuż przed I wojną światową, a w okresie powstań i plebiscytu odgrywało już znaczną rolę. Systematyczną pracę podjęło na Śląsku Opolskim w 1925 r., w następnym zaś roku przyjęło nazwę Związku Harcerzy Polskich Śląska Opolskiego. Ostatecznie ukonstytuowało się w 1927 r. pn. Związek Harcerstwa Polskiego w Niemczech z siedzibą w Opolu. W 1937 r. zrzeszało ono 16 drużyn męskich, 6 drużyn żeńskich, 8 drużyn zuchów i 4 Koła Przyjaciół Harcerzy. Przewodniczącymi Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech byli: Stanisław Włczak, Leon Nawrocki i Paweł Kwoczek, naczelnikami zaś: Józef Kwietniewski i Józef Kachel. Spośród wybitniejszych działaczy młodzieżowych w Niemczech należy jeszcze wymienić: Wiktora Gorzołkę, Henryka Jaroszyka, Gustawa Leydinga, Stefana Różyckiego, Antoniego Szejka, Leona Szostaka, Jana Szrajbera i Pawła Sowę⁶⁰.

Szczególne nadzieje łączył ruch polski w Niemczech z młodzieżą akademicką i jej organizatorami, o których była już wzmianka. Podkreślić tu jeszcze trzeba, że najstarszą z nich była „Silesia Superior”, założona w 1924 r. przez Ignacego Cebulę, Józefa Hudałę, Grzegorza Kipkę, Karola Knosale, Augustyna Kośnego, Pawła Kwoczka, Józefa Tomysa i Jerzego Wyrwoła. Jej siedzibą był Wrocław, gdzie brała czynny udział w życiu organizacji polskich. Od r. 1935 działał też Związek Akademików Polaków w Niemczech⁶¹.

Nie sposób przy tej okazji pominąć polskich organizacji młodzieżowych we Wrocławiu, działających tam w całym okresie międzywojennym. Były nimi: Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej i Towarzystwo Młodzieży Polskiej. Miały one oparcie w Związku Polaków oraz innych organizacjach polskich na terenie Wrocławia⁶².

Znaczny wpływ na życie młodzieży polskiej wywierały organizacje sportowe. Niektóre z nich osiągnęły wysoki poziom.

Jako odrębne komórki przy terenowych organizacjach Związku Polaków istniały Towarzystwa Polek. Oprócz nich organizacje kobiece występowały pod innymi nazwami (np. w Prusach Wschodnich). Sprawnie funkcjonujący aparat organizacyjny, odpowiednie metody pracy i patriotyczny duch, ożywiający te organizacje dały w wyniku wysoki poziom narodowego i społecznego wyrobienia kobiety polskiej w Niemczech. Miało to duże znaczenie dla wychowania dzieci polskich szczególnie w okresie hitleryzmu. Matki polskie w Niemczech ratowały je od narodowej zagłady, ucząc mowy

⁶⁰ O. S. Popiołek, *Wykaz organizacji...*, s. 15 i n. — Por. też Übersicht über Einrichtungen... WAP Opole. — Informacje uzyskane od Józefa Kachla, Józefa Kwietniewskiego i Pawła Kwoczka.

⁶¹ Informacje uzyskane od Pawła Kwoczka, pierwszego prezesa „Silesii Superior”. — K. Malczewski, *op. cit.*, s. 291. — O. S. Popiołek, *Wykaz organizacji...* s. 35.

⁶² F. Jankowski, *Polonia wrocławska...* „Sobótka” 1946, s. 227.

ojczyźnej. Autentyczne dowody bohaterkiego patriotyzmu kobiety polskiej zawierają akta niemieckie. Według nich Waleska Ślawiczek z Dziergowic kocielskich oświadczyła po wybuchu wojny polsko-niemieckiej wobec miejscowej władzy: „Und wenn man mir den Kopf abhackt ich bleibe Polin”⁶³. Do wybitnych działaczek polskich w Niemczech należały m. in.: Maria Donimirska, Henryka Gwiazdówna, Agnieszka Hubik, Wanda Pieniężna, Helena Sierakowska, Józefa Szczepaniakowa, Franciszka Witeczakowa oraz nauczycielki szkół polskich nieustrudzenie oddane pracy społecznej⁶⁴.

Pozostałe organizacje polskie, działające w ścisłej łączności ze Związkiem Polaków, miały przeważnie bardziej lokalny charakter. Wśród nich szczególniejszą rolę odegrało Zjednoczenie Mazurskie⁶⁵.

Ważny odcinek działalności Związku Polaków stanowiła akcja wydawnicza, szczególnie w zakresie prasy. Jako organy własne wydawał Związek „Polaka w Niemczech”, „Młodego Polaka” i „Małego Polaka”. „Dziennik Berliński”, „Nowiny Codzienne”, wychodzące w Opolu oraz dwie mutacje „Nowin”: „Dziennik Raciborski” oraz „Głos Pogranicza i Kaszub”, wychodzący od 1933 r. Poprzednikiem „Polaka w Niemczech” był „Biuletyn Związku Polaków” redagowany przez Józefa Kwietniewskiego. Redaktorami „Polaka w Niemczech” byli: Józef Kwietniewski, Władysław Wesołowski i Edmund Osmańczyk. Wesołowski i Osmańczyk redagowali również „Młodego Polaka”. „Małego Polaka” redagował Jan Boenigk. Redaktorami „Dziennika Berlińskiego” byli: Gorzelany, C. Tabernacki i W. Wesołowski, „Nowin Codziennych” — Antoni Pawleta i Jan Łangowski, który redagował również pismo „Katolik Trzyrazowy”. Obok wymienionych czasopism wychodziły jeszcze: „Naród” w Herne, do r. 1931 „Katolik Codzienny” w Bytomiu i „Gazeta Olsztyńska” wraz z „Mazurem” w Olsztynie. „Gazetę Olsztyńską”, założoną przez Jana Liszewskiego w 1896 r., prowadziły trzy pokolenia Pieniężnych, mających wybitne zasługi dla sprawy polskiej w Prusach Wschodnich. Ostatni wydawca i redaktor, Seweryn Pieniężny zginął w obozie koncentracyjnym. Redaktorem „Gazety Olsztyńskiej” był też Stanisław Jankowski.

W pierwszych latach po I wojnie światowej wychodziły w Niemczech dwa pisma młodzieżowe: „Zdrój” w Bytomiu, redagowany przez S. Szczepaniaka, W. Gorzołkę i Jana Rychla oraz „Życie młodzieży” w Olsztynie. Przystały one wychodzić wraz z pojawieniem się „Młodego Polaka”. Ich brak dotkliwie odczuwano w terenie.

⁶³ „I gdyby mi nawet odrąbano głowę, pozostanę Polką”. F. Połomski, *Zamierzenia likwidacji działaczy polskich na Opolszczyźnie w l. 1939—1944. Studia Śląskie* — Seria Nowa, t. 1, Opole 1958, s. 204 i n.

⁶⁴ J. Boenigk, *op. cit.*, s. 128 i n. — T. Oracki, *Sylwetki polskich nauczycieli i organizatorów szkolnictwa...*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1961, nr 2, s. 256 i n. — O. S. Popiołek, *Wykaz organizacji...*, s. 45. Por. też Übersicht über Einrichtungen... WAP Opole.

⁶⁵ Samodzielną akcję prowadziły polskie organizacje socjalistyczne, czynne głównie w okręgu przemysłowym Śląska Opolskiego. Zob. F. Trąbalski i R. Motyka, *Pół wieku socjalizmu polskiego na Śląsku*. Warszawa 1947, s. 41 i n.

Niezależnie od Związku Polaków wychodził w Zabrze pod redakcją Józefa Nowaka „Głos Ludu”, organ PPS, którego poprzednikiem był „Proletariusz”. Od 1936 r. wychodziło również w Zabrze „Zjednoczenie” jako organ Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Redagował je Artur Aulich⁶⁶.

Każdorazowe wybory do niemieckich ciał parlamentarnych, do organów prowincjonalnych oraz wybory komunalne stanowiły okresy wzmoczonej akcji propagandowej i politycznej działaczy Związku Polaków, chociaż bowiem sam Związek oficjalnie nie prowadził tej akcji, to faktycznie spoczywała ona na jego barkach⁶⁷.

d) Walka o prawa ludności polskiej w Niemczech

Jedną z głównych dziedzin działalności Związku Polaków stanowiła obrona praw ludności polskiej w Niemczech. Szczególne znaczenie miała ta akcja na Śląsku Opolskim, gdzie międzynarodowe przepisy prawne (konwencja genewska) gwarantowały ludności polskiej w szerszym zakresie prawa do rozwoju własnego życia narodowego niż w innych dzielnicach Związku Polaków w Rzeszy. Poszerzało to bardzo zakres działalności Związku, gdyż w wielu wypadkach zachodziła konieczność interwencji wobec instancji międzynarodowych.

Akcja obrony praw ludności polskiej i walka o te prawa były ściśle związane z uznaniem kompetencji Związku Polaków w tym względzie zarówno ze strony naczelnych władz Prus i Rzeszy, jak również ze strony instytucji międzynarodowych (Liga Narodów, Górnośląska Komisja Mieszana). Zdobycie takiego uznania nie przyszło łatwo, gdyż władze Rzeszy wzbraniały się przyznać Związkowi Polaków charakteru i uprawnień naczelnej organizacji polskiej w Niemczech, która miałaby prawo występować wobec wszelkich instancji tych władz we wszystkich sprawach bez względu na to, jakiej dotyczą one dziedziny życia i z jakiej pochodzą dzielnicy. Dla rządów Prus i Rzeszy było rzeczą korzystniejszą mieć do czynienia z wielu organizacjami terenowymi nie mającymi ani w Rzeszy, ani na forum międzynarodowym dostatecznie silnej pozycji. Podobne stanowisko zajmowały w tym względzie niektóre instytucje międzynarodowe, jak Górnośląska Komisja Mieszana utworzona

⁶⁶ A. Targ, *Życie polskie na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym*. Zachodnia Agencja Prasowa — Materiały. Poznań 1957, nr 11 (4—11). — J. Baczewski, *op. cit.*, s. 119, i n. — J. Boenigk, *op. cit.*, s. 110 i n. — H. Müller, *op. cit.*, s. 163 i n. — O. S. Popiołek, *Wykaz organizacji...*, s. 44. Por. też *Übersicht über Einrichtungen...* WAP Opole. — W. Wrześciński, *Problemy świadomości narodowej...* „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1962, nr 1, s. 95. — *50-lecie Spółdzielni Chłopów...*, s. 15. — F. Trąbalski i R. Motyka, *Pół wieku socjalizmu...*, s. 41. — S. Szczepaniak, *Dzieje Polonii...*, „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 1, s. 183. — M. Przywecka-Samecka i J. Reiter, *Bibliografia polskich czasopism śląskich (do 1939 r.)* Wrocław 1960.

⁶⁷ E. Klein, *Sprawy Polaków w wyborach komunalnych na Śląsku Opolskim w l. 1924—1933. Studia Śląskie* — Seria Nowa, t. 4. Katowice 1961, s. 116 i n. — J. Baczewski, *op. cit.*, s. 130 i n., 173 i n.

na mocy postanowień umowy polsko-niemieckiej w Genewie (1922), a powołana do czuwania nad prawidłowym wykonywaniem przepisów umowy po obydwu stronach granicy Górnego Śląska.

Zdobycie przez Związek Polaków należnej sobie pozycji było jednym z podstawowych jego osiągnięć. Nastąpiło to w pierwszym rzędzie dzięki sprężystej i wzorowo funkcjonującej organizacji, osobistym walorom kierownictwa i roli, jaką Związek zaczął od razu odgrywać wśród mniejszości narodowych w Niemczech oraz na płaszczyźnie międzynarodowej. Były to tego rodzaju argumenty, nad którymi nie można było przejść do porządku dziennego, zwłaszcza że Związek Polaków w Niemczech uznało również państwo polskie jako główną i właściwą organizację całej ludności polskiej w Rzeszy.

Wszystkie poczynania Związku Polaków w Niemczech, których celem była obrona praw ludności polskiej, wiążą się w dużej mierze z reprezentacyjnymi funkcjami tej organizacji, bo znaczna część interwencji, skarg, zażaleń i memoriałów, przedkładanych władzom Rzeszy czy instytucjom międzynarodowym, miała miejsce w formie osobistego i bezpośredniego doręczania ich odnośnym instancjom. Akcja na tym odcinku obejmowała całość życia polskiego bez względu na rodzaj spraw: szkolnictwo, oświata pozaszkolna, spółdzielnie polskie, szycany wobec robotnika polskiego, samorząd terytorialny i gospodarczy, niemiecka akcja terroru w stosunku do organizacji polskich, działaczy polskich i dzieci polskich, rozległa dziedzina obrony języka polskiego oraz sprawy kościelne i in. Do najtrudniejszych należały wszelkie następstwa, jakie wynikały dla ludności polskiej z ustawodawstwa III Rzeszy, z akcji wysiedleńczej oraz z akcji obozów koncentracyjnych, gdyż interwencje w tych sprawach prawie z reguły były bezskuteczne.

Akcję obrony praw mniejszości polskiej w Niemczech prowadził Związek Polaków wobec trojkiego rodzaju instancji: 1. wobec instytucji o charakterze międzynarodowym, 2. wobec władz Rzeszy oraz 3. wobec hierarchii kościelnej w Niemczech. W zależności od kategorii spraw prowadził tę akcję samodzielnie albo wspólnie z innymi polskimi organizacjami, które przedkładały konkretny materiał. Wchodziły tu w rachubę w pierwszym rzędzie: Związek Spółdzielni Polskich w Niemczech i Związek Polskich Towarzystw Szkolnych.

Walka o prawa ludności polskiej na *forum* Ligi Narodów względnie przed instytucjami powołanymi przez Ligę (Komisja Mieszana w Katowicach i Trybunał Rozjemczy w Bytomiu) dotyczyła w pierwszym rzędzie terenu Górnego Śląska. Prowadziły ją naczelne władze Związku Polaków wspólnie z zarządem Dzielnicy I Związku w Opolu. Jedynie niektóre przejawy tej walki można tu krótko scharakteryzować.

Jedną z ważnych spraw jakie skierował Związek Polaków w Niemczech do Komisji Mieszanej w Katowicach, dotyczyła polskich sołtysów i ławników, jacy weszli na te stanowiska w wyborach komunalnych 1924 r., a w większości nie zostali zatwierdzeni przez kompetentne władze administracyjne. O „bezstronności” tej Komisji świadczy najlepiej fakt, że skargę rozpatry-

wano tam przez kilka lat, co umożliwiło władzom Rzeszy likwidację sprawy po swojej myśli⁶⁸. Do teŝej Komisji skierował Związek Polaków — Dzielnica I, wspólnie z Polsko-Katolickim Towarzystwem Szkolnym, w lipcu 1926 r. memoriał w sprawie fatalnego stanu polskiego szkolnictwa publicznego, powołanego do życia na mocy konwencji genewskiej. W memoriale sprecyzowano szczególnie postulaty mniejszości polskiej w tym względzie⁶⁹.

Silniejszym echem, nawet na terenie samej Ligi Narodów, odbiła się telegraficzna skarga Związku Polaków (1928 r.) po wielu wypadkach zbrodniczych napadów niemieckich bojówek na polskie zebrania, odczyty i wieczornice, a zwłaszcza po wypadku bytomskim, gdzie w bezprzykładny sposób zmaltretowano polskich działaczy. Po wniesieniu tej skargi na *forum* Ligi prezydent prowincji górnośląskiej (Proske) zdecydował się wydać odezwę do ludności Górnego Śląska wzywającą do spokoju i respektowania prawa⁷⁰. Podobne echa na *forum* międzynarodowym miała skarga Związku Polaków — Dzielnica I, do Ligi Narodów, wniesiona w 1929 r. w związku z pobiciem w Opolu artystów teatru katowickiego w dn. 28 IV, 1929 r.⁷¹. W roku następnym Związek Polaków wystosował 10 zażeń do Ligi Narodów i 3 skargi, zaopatrzone w obfity materiał dowodowy, obrazujący położenie ludności polskiej na Śląsku Opolskim. W skargach przedstawiono oplakany stan szkolnictwa polskiego na Śląsku, wzrastającą akcję terrorystyczną w stosunku do dzieci polskich uprawianą przez niemieckie nauczycielstwo i niemieckie organizacje oraz powszechną akcję terrorku wobec działaczy i ludności polskiej⁷². Materiał, dotyczący akcji terrorystycznej w stosunku do dzieci polskich był uzupełnieniem danych, jakie wręczyli przedstawiciele ludności polskiej szefowi sekcji mniejszościowej Ligi Narodów, Colbanowi, który w 1927 r. bawił na Górnym Śląsku.

Z licznych interwencji w Komisji Mieszanej i w Lidze Narodów, odnoszących się do akcji germanizacyjnej i terrorystycznej, do polskiego szkolnictwa i życia kulturalno-oświatowego w latach następnych, wymagają wzmianki wielokrotne petycje do Ligi Narodów (1932 r.) i memoriały do Komisji Mieszanej w sprawie polskiego gimnazjum w Bytomiu, którego uruchomienie napotykało na wyjątkowe trudności^{72a} oraz do sekretarza Rady Ligi Narodów, Drum-

⁶⁸ „Kulturwille” 1925, nr 4, s. 165 i n. — E. Klein, *Sprawy Polaków w wyborach komunalnych...*, s. 133 i n., 143 i n. — A. Targ, *Opolszczyzna pod rządami Lukaszka...*, s. 62 i n.

⁶⁹ T. Musioł, *Publiczne szkoły powszechne...*, s. 120 i n.

⁷⁰ „Katolik Codzienny” 1928, nr 72, 75, 77, 78. — A. Targ, *Opolszczyzna...*, s. 70 i n.

⁷¹ B. Openkowski, *Oberschlesischer Kulturkampf...* „Kulturwehr” 1929, nr 5/6, s. 191 i n. — A. Nowak, *Masakra artystów teatru katowickiego w Opolu. Studia Śląskie* — Seria Nowa t. 3, Katowice 1960, s. 137 i n. — A. Targ, *Opolszczyzna...*, s. 100.

⁷² „Sprawy Narodowościowe” 1929, s. 513 i n. — T. Musioł, *Publiczne szkoły powszechne...*, s. 43.

^{72a} „Sprawy Narodowościowe” 1932, s. 742 i n. — J. Lubos, *Dzieje Polskiego Gimnazjum w Bytomiu...*, s. 11 i n.

monda, w sprawie zakazu odbycia zjazdu Związku Polskich Kół Śpiewaczych w Wielkich Strzelcach (1933)⁷³.

W okresie III Rzeszy, mimo obowiązywania konwencji genewskiej (do r. 1937), liczba polskich odwołań do instancji międzynarodowych wyraźnie zmalała, gdyż nie przynosiły one żadnych rezultatów. Typowy przykład stanowi tu zażalenie do prezydenta Górnośląskiej Komisji Mieszanej w związku ze stosowaniem wobec Polaków ustawy sterylizacyjnej, wprowadzonej w Niemczech w 1933 r. W odpowiedzi na pismo prezydent Calonder wyjaśnił, że tego rodzaju sprawy nie wchodzą w zakres jego kompetencji⁷⁴. Pewne rezultaty, gdy chodzi o akcję obrony ludności polskiej, mogły dać w okresie hitleryzmu jedynie bezpośrednie interwencje u władz Rzeszy.

Do spraw spoza terenu śląskiego, które miały swoje echa na forum Ligi Narodów, należą przede wszystkim zbrodnicze napady niemieckich terrorystów, towarzyszące założeniu polskiej szkoły w Dębowcu na Mazurach (w 1931 r.). W napadach tych brała udział rodzina miejscowego sołtysa, Niemca, nie bez jego wiedzy i inspiracji, skoro jeden z aktów miał miejsce na jego oczach. Podobnego napadu dokonała niemiecka bojówka na delegatów Związku Polaków i Polskiego Towarzystwa Szkolnego z Olsztyna, kiedy w drodze z Dębowca zatrzymali się w Jedwabnie. Analogiczne wypadki zaszły też w 1930 r. w Mikołajkach (pow. sztumski), będące później przedmiotem głośnego procesu⁷⁵.

Wyczerpujące omówienie całokształtu walki, jaką Związek Polaków prowadził w ciągu swojego istnienia z władzami Rzeszy i Prus o prawa ludności polskiej, wymagałoby obszernej publikacji chociażby ze względu na rozmiary materiału, dokumentującego nie tylko najważniejsze wystąpienia Związku, ale również mało znane, codzienne zabiegi i interwencje, dotyczące poszczególnych grup ludności polskiej. Ta dziedzina działalności Związku Polaków w Niemczech obejmuje przeróżne formy wystąpień wobec wszelkich kategorii władz, których liczba niepomierne wzrosła w okresie hitleryzmu. Codzienna żmudna akcja interwencyjna była przede wszystkim udziałem organizacji lokalnych i powiatowych. Zarządom Dzielnic i naczelnym władzom Związku przypadały sprawy ważniejsze, których ilość wzrastała z utrwalaniem się systemu III Rzeszy. W tym jednak okresie zdarzały się coraz częściej sprawy indywidualne, które z konieczności musiał podejmować Zarząd Główny Związku, bo taki był ich ciężar gatunkowy. Były to głównie sprawy związane ze stosowaniem ustawodawstwa III Rzeszy wobec Polaków: ustawa sterylizacyjna, ustawa o zagrodzie dziedzicznej, zarządzenia o wysiedlaniu oraz osadzaniu w obozach koncentracyjnych.

Jeden z wielu przykładów w tym względzie może stanowić sprawa Fran-

⁷³ „Sprawy Narodowościowe” 1933, s. 255.

⁷⁴ F. Połomski, *Spór o stosowanie hitlerowskiego ustawodawstwa sterylizacyjnego do Polaków na terenie Opolszczyzny. Studia Śląskie* — Seria Nowa, t. 3. Katowice 1960, s. 178 i n. — A. Bożek, *Pamiętniki*. Katowice 1957, s. 152 i n.

⁷⁵ „Sprawy Narodowościowe” 1931, s. 659 i n. — J. Boenigk, *op. cit.*, 238 i n. — J. Baczewski, *op. cit.*, s. 264 i n.

ciszka Myśliwca ze Sprzęcie strzeleckich, późniejszego prezesa Dzielnicy I Związku Polaków, którego gospodarstwo na mocy *Erbhofgesetz* uznano bezprawnie jako zagrodę dziedziczną, ustawa dotyczyła bowiem tylko Niemców. Niezliczone interwencje i skargi Związku Polaków w tej sprawie pozostały bez skutku⁷⁶.

Według danych przedstawionych przez sekretarza generalnego Związku Polaków, Jana Kaczmarka, na zjeździe w Berlinie, obrona prawna członków mniejszości polskiej w Niemczech objęła „daleko ponad dwadzieścia tysięcy interwencji prawnych, procesów, porad prawnych” w ciągu okresu sprawozdawczego⁷⁷. Powyższe dane nie obejmują różnego rodzaju spraw lokalnych, które w okresie hitleryzmu niepomierne wzrosły, szczególnie w zakresie akcji terrorystycznej wobec ludności polskiej, w której uczestniczą już jawnie funkcjonariusze organów władz państwowych. Do tego zakresu spraw należy również szeroka dziedzina poradnictwa i pomocy dotycząca osób zwolnionych z pracy z powodu ich przekonań narodowych. W tym okresie powstają również specjalne trudności na wsi w związku z restrykcjami towarowymi (węgiel, nawozy sztuczne, narzędzia itp.) stosowanymi wobec Polaków.

Jakie trudności trzeba było pokonywać, aby w jakiegokolwiek dziedzinie posunąć naprzód sprawę polską w Niemczech, dowodzi najlepiej historia Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie i Polskiego Gimnazjum Żeńskiego w Raciborzu. Niezliczone interwencje, podejmowane w tym względzie doprowadziły w końcu do otwarcia gimnazjum w Kwidzynie, ale sprawa zakładu raciborskiego utknęła na martwym punkcie i nie doczekała się realizacji⁷⁸.

Do najważniejszych wystąpień centralnych władz Związku Polaków w Niemczech w obronie praw ludności należą w okresie III Rzeszy w pierwszym rządzie dwa:

1) pismo do kanclerza Rzeszy z 1937 r. w sprawie ogólnego położenia ludności polskiej w Niemczech; 2) memoriał Związku Polaków w Niemczech z dn. 2 VI 1938 r. do ministra spraw wewnętrznych w sprawie położenia ludności polskiej.

Pismo do kanclerza Rzeszy poparto materiałem dowodowym liczącym 3209 stron druku, który przygotowano na podstawie uchwały Rady Naczelnej Związku ze stycznia 1936 r. Memoriał z 2 VI 1938 r. poprzedzała następująca uwaga:

„Od chwili złożenia przez rząd Rzeszy Niemieckiej deklaracji o traktowaniu ludności polskiej w Niemczech, podanej do wiadomości publicznej w dn. 5 XI 1937 r., w położeniu Polaków w Rzeszy nie zaszła żadna zmiana na lepsze. Istniejący stan rzeczy nie uległ poprawie, co więcej — położenie ludności polskiej w tym czasie znacznie się pogorszyło”.

⁷⁶ „Kulturwehr” 1936, cz. 1, s. 100 i n.

⁷⁷ „Polak w Niemczech” 1938, nr 4, s. 70.

⁷⁸ „Sprawy Narodowościowe” 1938, s. 678 i n. — K. Godzińska, *Wspomnienia dyrektorki...*, s. 355 i n. — W. Gębik, *Polskie Gimnazjum w Kwidzynie...*, s. 82 i n. — A. Rogalski, *Związek Polaków w Niemczech*. Por. również „Kierunki” 1956, nr 6 art. W. Gębika w tym nrze P. Z. — (przyp. red.).

W memoriale przedstawiono najważniejsze sprawy i postulaty ludności polskiej, które nie doczekały się załatwienia i wyszczególniono najbardziej niepokojące objawy akcji antypolskiej. W szczególności omówiono w memoriale: 1) sprawy szkolnictwa, 2) gospodarcze położenie ludności polskiej i sytuację polskich organizacji gospodarczych, 3) stosunki w dziedzinie pracy i politykę socjalną, 4) ustawę o zagrodzie dziedzicznej, 5) walkę z językiem polskim, 6) niemieczenie nazw i imion polskich, 7) akcję germanizacyjną w kościele, 8) położenie organizacji polskich⁷⁹.

Memoriał z 2 czerwca odbił się silnym echem w prasie i opinii światowej, co stało się powodem oficjalnego wystąpienia ministra Fricka. Poza niektórymi sprawami mniejszej wagi nie przyniósł pozytywnego załatwienia zawartych w nim głównych postulatów.

Zagadnieniem dotychczas niedostatecznie naświetlonym jest walka o ziemię, o jej zachowanie w rękach Polaków, jaką prowadziła mniejszość polska z władzami Rzeszy w okresie międzywojennym. Ostatnio obszerną pracę poświęcił temu problemowi na Śląsku Opolskim Kazimierz Orzechowski. Autor pokazał w tej pracy, na konkretnych przykładach, jakie przeszkody pokonywać musiały organizacje polskie w tym zakresie, przeszkody bardzo często niepokonalne⁸⁰.

Sprawy kościelne, stanowiące przedmiot troski naczelnych organizacji polskich, to przede wszystkim sprawa języka polskiego w kościele, który zarówno pod naciskiem władz, jak też z inicjatywy własnej rugowała z nabożeństw i praktyk religijnych część niemieckiego kleru. Z zagadnieniem tym wiąże się ściśle nauka religii w języku polskim. Kluczową pozycję w tym względzie stanowił Śląsk Opolski. Do tego zakresu działalności Związku Polaków i Związku Polskich Towarzystw Szkolnych należały liczne memoriały i pisma przedkładane odnośnym ordynariuszom a dotyczące obrony języka polskiego w kościele i w nauce religii. Gdy chodzi o Śląsk, dokumenty te zostały wydane drukiem i obejmują okres do 1929 r.⁸¹ Szczególnie ważne wśród nich są memoriały z r. 1928 i 1929.

Polskie wystąpienia w sprawach kościelnych wywoływały niejednokrotnie silną reakcję ze strony niemieckich kół „centrowych”, co z kolei prowadziło do ostrej polemiki prasowej między obydwu stronami.

Jednym z ostatnich wystąpień Związku Polaków wobec niemieckiej hierarchii kościelnej było pismo Dzielnicy I tegoż Związku z 10 III 1937 r. skierowane do ordynariusza archidiecezji wrocławskiej, kardynała Bertrama.

⁷⁹ „Sprawy Narodowościowe” 1938, s. 328 i n. — W. Wrzesiński, *Akcja germanizacyjna na Warmii, Mazurach i Powiślu...*, cz. 2. „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie” 1961, nr 4, s. 605 i n.

⁸⁰ K. Orzechowski, *Walka o ziemię na Śląsku Opolskim w okresie rządów hitlerowskich. Studia Śląskie* — Seria Nowa, t. 4. Katowice 1961, s. 8—114.

⁸¹ *Memoriał Związku Polaków w Niemczech dotyczący spraw kościelnych polskiej mniejszości narodowej w Niemczech*. Berlin 1929. — „Sprawy Narodowościowe” 1929, s. 302 i n.

Zawierało ono usilną prośbę o opiekę nad językiem polskim w kościele, który jest w najwyższym stopniu zagrożony⁸².

Do r. 1928 duże znaczenie dla sprawy polskiej w Niemczech miała akcja parlamentarna posłów polskich do sejmu pruskiego: Jana Baczewskiego, Stanisława Sierakowskiego i ks. Czesława Klimasa. Wystąpienia posłów polskich przyczyniły się w wydatnym stopniu do realizacji niektórych postulatów ludności polskiej dotyczących szkolnictwa i spraw socjalnych⁸³. Położenie posłów polskich w sejmie pruskim było bardzo trudne, gdyż byli oni odosobnieni. Baczewski wspomina w swych pamiętnikach, że pojedynczy posłowie niektórych partii niemieckich udzielali czasem poparcia postulatowi polskiemu. Zespołowo robiła to jedynie Komunistyczna Partia Niemiec⁸⁴. Mimo to Niemcy mieli niemały kłopot z wystąpieniami posłów polskich. Stało się to głównym powodem zmian w ordynacji wyborczej niekorzystnych dla mniejszości narodowych. W wyborach 1928 r. nie uzyskali Polacy ani jednego miejsca w sejmie pruskim. Skarga w tej sprawie do Trybunału Rzeszy w Lipsku nie dała rezultatów.

e) Współpraca ze Związkiem Mniejszości Narodowych w Niemczech i ze Światowym Związkiem Polaków

Na straży wspólnych interesów wszystkich mniejszości narodowych w Rzeszy stał Związek Mniejszości Narodowych. Obrona tych interesów i praw, reprezentowanie zrzeszonych w organizacji mniejszości wobec władz Rzeszy Niemieckiej i na terenie międzynarodowym oraz informowanie szerszej opinii o położeniu mniejszości w Niemczech było głównym zadaniem tego Związku.

Jak ważny odcinek działalności stanowiła np. akcja informacyjna, wykażała konferencja prasowa z 1927 r., na której reprezentowali Związek Mniejszości Narodowych: Duńczyk, red. Bogensee, Polak, dr Kaczmarek i Łużyczanin, red. Skala. Na konferencji okazało się, że nawet znaczna część niemieckich dziennikarzy — zwłaszcza z terenu zachodnich Niemiec — nie była zorientowana w faktycznym położeniu mniejszości narodowych w Niemczech.

Związek Mniejszości Narodowych powstał w 1924 r. z siedzibą w Berlinie. Zasadnicze znaczenie miała w dziejach tej organizacji konferencja, która odbyła się we wrześniu 1923 r. w Waplewie u Stanisława Sierakowskiego. Celem tej konferencji była konsolidacja ruchu polskiego w Niemczech oraz zacieśnienie współpracy między mniejszością polską i duńską. Wynikiem tej współpracy było powstanie Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech. Pierwszym prezesem Związku był Stanisław Sierakowski, jego następcą Duńczyk Ernst Christiansen, sekretarzem generalnym — Jan Kaczmarek. Wybitną

⁸² Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu. Sygn. I A 25.

⁸³ J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, s. 198 i n. „Kulturwehr” 1926, nr 1, s. 16 i n., 1923, nr 3, s. 107 i n.

⁸⁴ *Ein Antrag der sächsischen Kommunisten zum Minderheitenrecht*. „Kulturwehr” 1927, nr 3, s. 108 i n.

rolę w dziejach tej organizacji odegrali działacze duńscy: Julius Bogensee i Ernst Christiansen, polscy: Jan Baczewski, Jan Kaczmarek i Stanisław Sierakowski, serbołużyczcy: Lorenz i Jan Skala oraz fryzyjscy: Johannes Oldsen i W. L. Andersen. Związek Mniejszości Narodowych wydawał miesięcznik „Kulturwehr” (wpierw „Kulturwille”), założony (1925) i przez kilka lat wydawany przez Sierakowskiego. Redaktorem pisma był Jan Skala. Do dziejów mniejszości narodowych w Niemczech i do historii ruchu polskiego stanowi „Kulturwehr” bezcenne źródło⁸⁵.

Związek Mniejszości Narodowych podejmował akcję wobec władz Rzeszy w całokształcie spraw, które dotyczyły wszystkich mniejszości narodowych. Były to więc w pierwszym rzędzie sprawy ustawodawstwa mniejszościowego, przedstawicielstwa parlamentarnego mniejszości narodowych, szkolnictwa mniejszościowego, sprawy związane z niemiecką akcją terroru i walką z językiem poszczególnych mniejszości. Z całą energią występował Związek w każdej dotyczącej danej mniejszości sprawie, jeżeli wymagała tego jej waga. Wielokrotnie występował Związek Mniejszości Narodowych w interesie mniejszości polskiej i serbołużyckiej, którym władze Rzeszy stwarzały szczególne trudności. O wybitnie pozytywnej działalności Związku na forum międzynarodowym była już wzmianka. Jej celem było nie tylko dobro mniejszości narodowych w Niemczech.

Więzy, jakie łączyły Związek Polaków ze Związkiem Mniejszości Narodowych, zrodziły się na tle wieloletniej lojalnej współpracy, której nie naruszyły żadne przeszkody zewnętrzne w ciągu całego okresu istnienia obydwu organizacji. Daje to pojęcie o rzeczywistych walorach i kwalifikacjach czołowych działaczy mniejszościowych w Niemczech.

Około powstania Związku Polaków w Niemczech historyczne zasługi położył Związek Polaków w Niemczech, którego czołowi działacze wywarli poważny wpływ na organizacyjne i polityczne życie innych mniejszości narodowych w Rzeszy. Stawali też zawsze w obronie ich praw i interesów narodowych⁸⁶. W znamienity sposób dały temu wyraz: „Serbskie Nowiny”, wychodzące w Budziszynie, w numerze z dn. 5 I 1925 r.:

„W poniedziałek dnia 5 stycznia w sejmie pruskim w Berlinie po raz pierwszy zjawiał się także poseł serbski. Ten dzień należy zapisać do naszej historii, bo jest on bardzo ważnym krokiem naprzód w naszej walce o uznanie naszego narodu serbskołużycyckiego przez społeczeństwo i o wypełnienie usprawiedliwionych żądań.

Wy go już znacie naszego posła, naszego pana Baczewskiego... Jest on obywatelem niemieckim tak jak i my, Polakiem, Słowianinem, jest naszym bratem. Każdy Serb ze zdrowym rozsądkiem może wyciągnąć do niego obie ręce i zawołać: witaj nam, bądź pozdrowiony w naszym gronie, bądź naszym”⁸⁷.

⁸⁵ J. Baczewski, *op. cit.*, s. 158 i n. — J. Boenigk, *op. cit.*, s. 99 i n. — S. Szczepaniak, *Dzieje Polonii...* „Kwartalnik Opolski” 160, nr 1, s. 186 i n. — H. Müller, *op. cit.*, s. 160. — „Kulturwille” 1925, nr 1, s. 1 i n. — T. Grygier, *Ruch polski na Warmii i Mazurach w l. 1920—1923*. „Przegląd Historyczny” 1954, nr 4, s. 772. — A. Targ, *Przypisy do Pamiętników Arki Bożka*, s. 342 i n.

⁸⁶ J. Baczewski, *op. cit.*, s. 158 i n. — S. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 186 i n.

⁸⁷ Cytuję za J. Boenigkiem, *Minęły wieki a myśmy ostali*, s. 99 i n.

Inny charakter miała współpraca Związku Polaków w Niemczech ze Światowym Związkiem Polaków jako naczelną organizacją wszystkich Polaków, mieszkających poza granicami ówczesnego państwa polskiego. Światowy Związek Polaków powstał w 1934 r. w Warszawie w czasie II zjazdu Polaków z zagranicy. Powstanie Światowego Związku Polaków przygotowywała przez dłuższy czas Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy⁸⁸. Deklaracja ideowa uchwalona na II Zjeździe, określa charakter Światowego Związku Polaków (wyjątek):

„II Zjazd Polaków z Zagranicy, zebrany w Warszawie w dn. 5 do 9 VIII 1934 r., stwierdza, że Polacy, gdziekolwiek zamieszkują, stanowią zwartą społeczność narodową, solidarną w pracy dla Narodu Polskiego i w dążeniu do pogłębienia i rozwoju kultury narodowej. Dobre imię Narodu Polskiego, jego dostojna wielkość oraz siła twórcza narodowej kultury są wspólnym dobrem wszystkich Polaków. Troska o to wspólne dobro jest najszczytniejszym i najwyższym obowiązkiem każdego Polaka”⁸⁹.

Pozostający pod wpływami czynników politycznych w kraju Światowy Związek Polaków nie zawsze wybierał najszcześniejsze metody i sposoby oddziaływania na mniejszość polską w Niemczech⁹⁰.

V. JUBILEUSZ ZWIĄZKU POLAKÓW W NIEMCZACH

W grudniu 1937 r. upłynęło 15 lat od momentu powstania naczelnej organizacji polskiej w Niemczech. W związku z tym doniosłym faktem zebrała się 3 grudnia w Domu Polskim w Zakrzewie pod przewodnictwem ks. Bolesława Domańskiego Rada Naczelną Związku w celu powzięcia niezbędnych decyzji w sprawie obchodu jubileuszu 15-lecia. W dniu tym Rada Naczelną wydała odezwę do wszystkich Polaków w Niemczech, z której przytoczymy pierwsze zdania:

„Rodacy! Rocznica XV-lecia Związku Polaków w Niemczech myśl naszą wstecz nawraca.

Oglądając się, widzimy dziesiątki i setki lat trwania na ziemiach macierzystych i wychodźczych. Rozumiemy mało nazywaną a jednak toczącą się nieustępliwie walkę o pacierz, pieśń, język ojczysty, dusze polskie, o każdą piędź Ojcowizny...”⁹¹.

W połowie grudnia (15 XII) odbyło się uroczyste walne zebranie Związku Polaków w Berlinie, które powzięło m. in. uchwałę wzywającą ludność polską w Niemczech do wzięcia gremialnego udziału w Kongresie Polaków w Niemczech w dn. 6 III 1938 r.⁹²

Uroczystości jubileuszowe odbyły się w dniu tym w Teatrze Narodowym (*Theater des Volkes*) w Berlinie. Centralnym ich punktem był Zjazd Polaków

⁸⁸ S. Szczepaniak, *op. cit.*, „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 1, s. 187 i n. — H. Müller, *op. cit.*, s. 166, 200. — K. Malczewski, *op. cit.*, s. 223.

⁸⁹ II-gi Zjazd Polaków z zagranicy. Przebieg i rezultat obrad. „Sprawy Narodowościowe” 1934, s. 352.

⁹⁰ K. Malczewski, *op. cit.*, s. 223 i n.

⁹¹ „Polak w Niemczech” 1938, nr 4, s. 65.

⁹² „Sprawy Narodowościowe” 1937, s. 695.

z całych Niemiec. W zjeździe wzięło udział kilka tysięcy osób. Jubileusz 15-lecia był nie tylko przeglądem sił i dorobku, jaki osiągnięto w ubiegłym okresie, ale była to w pierwszym rzędzie manifestacja tężyzny moralnej i ideowej, która zawsze cechowała środowisko polskie w Niemczech. Dzięki tej właśnie sile można było trwać i walczyć w istniejących warunkach⁹³.

Jubileusz Związku Polaków, zamierzony jako uroczystość ludności polskiej w Niemczech, przybrał o wiele szersze rozmiary. Stał się wspólną uroczystością nie tylko Polaków z Niemiec, ale wszystkich Polaków, mieszkających w różnych stronach świata. Dowodzą tego zarówno liczne delegacje na zjeździe, reprezentujące największe skupienia polskie, jak też niezliczone listy i depesze gratulacyjne ze wszystkich krajów, gdzie znajdowały się chociażby najmniejsze ośrodki polskie. Z wystąpień delegacji, które przybyły na zjazd, zwracało m. in. uwagę przemówienie młodej Polki z Chicago, Reginy Zarskiej, przemawiającej w imieniu młodzieży polskiej z zagranicy:

„W imieniu młodzieży polskiej ze wszystkich krańców świata składam dziś tu w obliczu Waszego symbolu Rodła hołd dla Waszej tężyzny i wielkiej pracy. Czujemy się dziś tu razem z Wami jako jedna wielka rodzina, połączona miłością do wiary, mowy i ziemi ojców, rodzina, której na imię Polactwo na całym świecie. Przyjechalśmy tu dziś, by zmanifestować, że święto Wasze jest świętem wszystkich, że sztandar polski chcemy razem z Wami pospołu rozwinąć, żeby go żadna moc i przemoc nie mogła zerwać...⁹⁴”

W imieniu Światowego Związku Polaków składał życzenia jego wiceprezes Michał Pankiewicz:

„...Przywożę pozdrowienia od 9 milionów Polaków żyjących poza Polską — Państwem, którym służy Światowy Związek Polaków z Zagranicy.

Polacy w świecie to jedna wielka rodzina Narodu Polskiego. I wszyscy też rodzinnym uczuciem z Wami związani dziś razem z Wami Kongres Wasz obchodzą, jako wielki dzień Polaków w Niemczech...⁹⁵”

W zjeździe wziął również udział Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech. W jego imieniu ważne przemówienie wygłosił Ernst Christiansen, prezes Związku. Wystąpienie delegacji Związku Mniejszości Narodowych na zjeździe Związku Polaków było oczywistym potwierdzeniem faktu, że wielokrotnie próby dywersji w szeregach mniejszości narodowych w Niemczech nie powiodły się.

Na zjeździe jubileuszowym przedstawiciele młodzieży polskiej w Niemczech wystąpili ze specjalnym „Manifestem Młodych”, który ogłosił zjazdowi Wilhelm Poloczek ze Śląska Opolskiego⁹⁶.

Główne punkty programowej części zjazdu stanowiły przemówienia prezesa, ks. B. Domańskiego, oraz sekretarza generalnego, J. Kaczmarka. Pod-

⁹³ Krytyczne uwagi pod adresem Kongresu w Berlinie wypowiedział J. Baczewski, (*Wspomnienia...*, s. 288). Por. też J. Boenigk, *Minęły wieki...*, s. 121 i n.

⁹⁴ „Polak w Niemczech” 1938, nr 4, s. 48

⁹⁵ „Polak w Niemczech” 1938, nr 4, s. 43

⁹⁶ „Polak w Niemczech” 1938, nr 4, s. 82 i n.

sumowując wyniki 15-lecia z naciskiem wskazywał sekretarz generalny na najbardziej istotne zadania, jakie miały do spełnienia organizacje polskie i wszyscy Polacy w Niemczech, tzn. utrzymanie osiągniętego stanu posiadania:

„Nie to jest ważne, co się zdobyło, ale to, co się utrzyma, to znaczy — zawsze najważniejszą sprawą dla nas pozostanie: siłę naszego ludu zjednoczonego podtrzymać, spotęgować, by nam z osłabionych rąk nic nieprzezornie nie wypadło, ale coraz silniejsze ręce coraz więcej utrzymać mogły”⁹⁷

Szczególniejszej oprawy dodawały zjazdowni pieśni, które powstały w szeregu Związku, a z którymi po raz pierwszy zetknął się w czasie Kongresu szerszy ogół. Były to: *Pieśń Rodła* i *Hasło Polaków w Niemczech* E. Osmańczyka oraz *Hymn Rodła* Franciszka Jujki, polskiego nauczyciela i poety w Prusach Wschodnich, piszącego pod pseudonimem Lecha Malbora, zamordowanego przez Niemców⁹⁸.

VI. LIKWIDACJA ORGANIZACJI POLSKICH W NIEMCZECH

Działalność Związku Polaków w Niemczech, jak również innych organizacji polskich, ustała już faktycznie przed wybuchem wojny z Polską na skutek zarządzeń tajnej policji państwowej. Wówczas też przeprowadzono aresztowanie przeważnej części działaczy polskich w Niemczech. Formalna likwidacja organizacji polskich nastąpiła 7 IX 1939 r. W tym dniu wezwano do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rzeszy znajdujących się na miejscu działaczy Związku: dr B. Openkowskiego, Lemańczyka i dr J. Michałka, którym w obecności tajnego radcy Schmida i funkcjonariusza *gestapo* zakomunikowano następującą decyzję władz Rzeszy:

- „1. Działalność Centrali Związku Polaków, jego związków krajowych oraz grup miejscowych zostaje przerwana. To samo dotyczy kulturalnych urzędzeń polskiej ludności (związki szkolne, związki młodzieżowe, związki śpiewacze, teatralne i muzyczne, organizacje kobiece, ochronki itd.) oraz organizacji robotniczych i zawodowych. Zakłady wychowawcze i księgarnie pozostaną nadal zamknięte. Zakazuje się działalności i rozwiązuje się związki wyznaczone.
2. Zamyka się szkoły mniejszościowe. Uczniowie podlegający jeszcze obowiązkowi szkolnemu mogą zostać przeszkoleni w szkołach niemieckich. Sami rodzice mogą zdecydować o dalszym uczęszczaniu ich dzieci do szkół wyższych. Na zapytanie polskich przedstawicieli oświadczone im, że nie wchodzi w rachubę zatrudnienie nauczycieli polskich szkół mniejszościowych w szkolnictwie niemieckim. Budynki szkolne zostaną zależnie od potrzeby użytkowane na cele publiczne.
3. Organizacje gospodarcze (banki i spółdzielnie) przerywają swoją działalność. Komisarz zadecyduje co do dalszego prowadzenia czy zwinięcia ich działalności oraz o ich zobowiązaniach.
4. To samo dotyczy polskiej prasy i drukarni.
5. Polecono polskim przedstawicielom, aby doręczyli komisarzowi spis własności ziemskiej polskich organizacji oraz wynikających z tego zobowiązań. Posiadłości ziemskie zostaną na okres trwania wojny zależnie od potrzeb użytkowane dla celów publicznych.
6. Związek Polaków wypowie pracę wszystkim pracownikom.

⁹⁷ „Polak w Niemczech” 1938, nr 4, s. 71

⁹⁸ „Polak w Niemczech” 1938, nr 4, s. 23, 27, 59. — J. Boenigk, *op. cit.*, s. 174 i n.

7. Związek Polaków powiadomi swoje organizacje itd. o obecnej sytuacji przy pomocy okólnika, który należy uprzednio przedłożyć Ministerstwu Spraw Wewnętrznych...
8. Zadłużone organizacje gospodarcze zostaną zlikwidowane...⁹⁹

VII. ŁĄCZNOŚĆ Z MACIERZĄ

Utrzymanie nieprzerwanej łączności z narodem polskim, jego kulturą i całokształtem życia stanowiło nakaz sumienia dla wszystkich Polaków pozostających poza granicami ówczesnego państwa polskiego. Od tych bowiem kontaktów zależało w dużej mierze zachowanie poczucia jedności i związku z całym narodem, a co za tym idzie również i odrębności narodowej przez Polaków zamieszkałych w Rzeszy. Tradycje tych kontaktów mimo najróżniejszych przeszkód i trudności utrzymywały się. Im większe stawiano zapory, z tym większym uporem odłączeni przemocą bracia garną się do centrów kultury i tradycji polskiej. Jakże dobitną wymowę posiada notatka Rudolfa Vogla, według której sam tylko Kraków odwiedziło w 1908 r. 3 tysiące Polaków z Górnego Śląska¹⁰⁰. Te właśnie odwiedziny stanowiły podstawowe formy łączności dzielnic zaboru pruskiego z krajem również w okresie międzywojennym.

Zagadnieniu kontaktów z krajem można tu poświęcić zaledwie ułamek uwagi. Najobfitszy materiał, jakkolwiek i tu niepełny, posiadamy w odniesieniu do Śląska, znacznie uboższy, gdy chodzi o inne Dzielnice. Główną formę kontaktów z Polską w okresie międzywojennym stanowiły w dalszym ciągu wycieczki i pielgrzymki do kraju oraz odwiedziny innego typu, pojedyncze, a zwłaszcza zespołowe. Szczególne znaczenie miały zbiorowe wyjazdy dzieci i młodzieży do Polski, czy to w formie wycieczek, czy wyjazdów na kolonie letnie, czy na kursy przeszkoleniowe, czy wreszcie w formie udziału w zjazdach młodzieży w kraju. W latach np. 1923—1933 przebywało w Polsce na koloniach letnich 77 548 dzieci polskich z Niemiec. W r. 1934 wysłano do Polski około 8 000 dzieci, głównie ze Śląska Opolskiego. Akcję tę kontynuowano do 1938 r.¹⁰¹ Co roku organizowano wycieczki do Polski, szczególnie z Górnego Śląska. W 1935 r. w pięciu wycieczkach z Opolszczyzny do Polski wzięło udział około 3 000 osób. W różne strony Polski organizowano corocznie wycieczki dzieci szkolnych i uczniów gimnazjów polskich w Niemczech, zwłaszcza bytomskiego. Prawie we wszystkich większych zjazdach harcerstwa polskiego w kraju brały udział liczniejsze delegacje z Niemiec, a szczególnie ze Śląska Opolskiego. W 1935 roku

⁹⁹ K. Popiołek, *Śląsk w oczach okupanta*. Katowice 1958, s. 27 i n.

¹⁰⁰ R. Vogel, *Deutsche Presse und Propaganda des Abstimmungskampfes in Oberschlesien*. Beuthen 1933, s. 22.

¹⁰¹ C. Sz., *Rzut oka na działalność Związku Obrony Kresów Zachodnich w pierwszym dziesięcioleciu pracy*. „Strażnica Zachodnia” 1933, nr 1—2, s. 240 i n. O. S. Popiołek, *Kilka niemieckich memoriałów o stanie polskości Śląska Opolskiego w okresie międzywojennym*... *Kwartalnik Opolski* 1930, nr 4, s. 133. H. Müller, *op. cit.*, s. 200.

w wielkim zjeździe harcerskim wzięło udział około 2 tys. uczestników z Rzeszy¹⁰². Również zjazdy śpiewacze w Polsce stwarzały okazję do bezpośrednich kontaktów rodaków z Rzeszy z krajem. We Wszechsłowińskim Zjeździe Śpiewaczym w Poznaniu (1929 r.) wzięła udział delegacja polskiego ruchu śpiewaczego z Niemiec. Liczniejszy udział wzięli przedstawiciele polskich organizacji śpiewaczych w Niemczech w Zlocie Śpiewaków Polskich z Zagranicy, jaki odbył się w Warszawie w 1936 r.¹⁰³

Doniosłe znaczenie dla całości ruchu polskiego w Niemczech miały wszelkiego rodzaju kursy dokształcające i przeszkoleniowe, jakie organizowano w Polsce dla jego działaczy. Miały one wieloraki charakter. Były to kursy dla pracowników spółdzielczych i bankowych, które organizowano np. w Poznaniu i Bydgoszczy dla Prus Wschodnich, kursy instruktorskie dla młodzieży (harcerskie), oświatowe, biblioteczne, dla dyrygentów, teatralne, nauczycielskie i in. W procesie pogłębienia świadomości narodowej i ogólnokulturalnego rozwoju miały one niejednokrotnie przełomowe znaczenie dla uczestników. Absolwenci tych kursów z wielkim pożytkiem pracowali później w ruchu polskim w Niemczech¹⁰⁴.

Organizacja kontaktów z macierzą spoczywała w rękach śpiewaczych, harcerskich i gospodarczych organizacji polskich w Niemczech, ale przede wszystkim w rękach Związku Polaków w Niemczech oraz Związku Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech.

Kontakty z krajem miały charakter dwustronny. Przedstawiciele społeczeństwa polskiego z kraju, organizacji polskich, polskiego życia kulturalnego, usiłowali wyzyskać każdą nadarzącą się okazję, aby odwiedzać rodaków za kordonem i służyć im nie tylko w materialnej potrzebie. Opieka nad życiem polskim w dawnych niemieckich prowincjach wschodnich spoczęła głównie na Wielkopolsce, Pomorzu i Górnym Śląsku. Zasługi położyły tu w pierwszym rzędzie następujące organizacje: Związek Obrony Kresów Zachodnich, późniejszy Polski Związek Zachodni, na którego barkach spoczywała głównie organizacja materialnej pomocy dla organizacji polskich w Niemczech, Światowy Związek Polaków, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Powstańców Śląskich, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Komitet Pomocy Kulturalnej dla Śląska Opolskiego, założony w Katowicach w 1932 r., ruch kobiecy, oraz amatorski ruch teatralny. Dla naukowego poznania ziem niewyzwolonych wiele zrobiły szczególnie niektóre instytucje naukowe: Instytut Spraw Naro-

¹⁰² S. Popiołek, *op. cit.* „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 4, s. 133. — H. Müller, *op. cit.*, s. 201. — E. Szwed, *Polski Uniwersytet Ludowy na Opolszczyźnie w okresie międzywojennym. Studia Śląskie* — Seria Nowa t. 3, s. 38.

¹⁰³ J. Rycheł, *Z historii ruchu śpiewaczego na Opolszczyźnie...*, s. 25 i n. — J. Fojcik, *Materiały do dziejów ruchu śpiewaczego...*, s. 196 i n.

¹⁰⁴ J. Baczewski, *op. cit.* s. 120 i n. S. Szczepaniak, *op. cit.* „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 1, s. 187 i n. S. Popiołek, *Kilka niemieckich memoriałów...*, „Kwartalnik Opolski” 1960, nr 4, s. 144 i n., 146 i n. H. Müller, *op. cit.*, s. 200.

dowościowych w Warszawie, Instytut Śląski w Katowicach i Instytut Bałtycki, jak również ośrodki uniwersyteckie, zwłaszcza poznański.

Kilka szczegółów z terenu Śląska naświetli najlepiej, jak wyglądały praktycznie wspomniane kontakty z Polakami w Niemczech. Delegowani fachowcy z odnośnych dziedzin pracowali stale lub dorywczo nad podniesieniem poziomu życia kulturalnego i gospodarczego na Opolszczyźnie. Jako instruktorzy rolni działali tam Weber z Katowic i Gawlikowski z Rybnika. Teatrem amatorskim opiekowali się Pawłowski, Ślązak i Śliwski, bibliotekami Maślankiewicz, ruchem oświatowym m. in. Maksymilian Basista z Rybnika. Opiekunem harcerstwa był Józef Pukowiec, który dojeżdżał na Opolszczyznę i prowadził tam akcję szkoleniową. Ruch śpiewaczy miał swoich opiekunów w Janie Fojciku, Tomaszu Kowalczyku, Lewandowskim i Stefanie Stoińskim, którzy przy okazji zjazdów śpiewaczych na Opolszczyźnie mieli możliwość poznawać z bliska potrzeby śpiewactwa polskiego w Niemczech. Liczniejszy zespół systematycznie zasiliał szeregi prelegentów polskiej akcji odczytowej na Śląsku Opolskim. Należeli do niego m. in. Władysław Chrzanowski, Kazimierz Gołba, Ludwik Kobiela, Ignacy Grabowski, Roman Lutman, Józef Syska, a także dr Wiktor Ormicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego¹⁰⁵. Podobną akcją w Prusach Wschodnich prowadził Zarząd Powszechnych Wykładów przy Uniwersytecie Poznańskim¹⁰⁶.

Zadziergnięte kontakty przetrwały katastrofę państwa polskiego w 1939 r. Życie polskie rozwijało się na ziemi opolskiej w ciągu całego okresu okupacji w najgłębszej konspiracji w oparciu o najbliższe zaplecze.

¹⁰⁵ E. Szwed, *op. cit. Studia Śląskie* — Seria Nowa, t. 3, s. 32 i n. C. Kurek, *Pierwszy zjazd Związków Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim*. „Kwartalnik” Opolski” 1960, nr 4, s. 70.

J. Rycheł, *op. cit.*, s. 19 i n. — Śląska Kartoteka Biograficzna. Śląski Instytut Naukowy w Katowicach (życiorysy Jana Fojcika, Stanisława Ligonja, Józefa Pukowca i Stefana M. Stoińskiego).

¹⁰⁶ M. Wojciechowska, *Poznań—Olsztyn przed 25 laty*. „Warmia i Mazury”, kwiecień, nr 4/1961.